Nr. 103. We Lwowie, Piątek dnia 5. Maja 1882. **Rok XXI.**

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Przedpłata wynosi:

MIEJSCOWA kwartalnie	4 złr.	50 cnt
miesięcznie	1 „	50 „
Z przesyłką pocztową:		
miesięcznie	2 złr.	— „
w państwie austrjackiem	6 „	— „
do Prus i Rzeszy niemieckiej, Francji, Belgji i Szwajcarji, Włoch, Turcji i księstw Naddn. Serbii	po 7 złr. 50 cnt.	

Numer pojedynczy kosztuje 10 cnt.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują: We Lwowie bióro administracji „Gazety Nar." plac Halicki w pałacu W. Ulanieckich. Ogłoszenia w Paryżu przyjmuje wyłącznie dla „Gaz. Narod." ajencja pana Adama, Rue Clément, 4 Paris, Otto Maass w Wiedniu, (Haasenstein et Vogler) nr. 10 Wallfischgasse. A. Oppelik Stadt, Stubenbastei 2. M. Dukes. I. Riemergasse 13 Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2., Henr. Schalek, jen. ajencja centr. eksp. ogłoszeń, G. L., Daube et Cmp. Wollzeile 12., Maurycy Stern, Wollzeile 22. w Hamburgu pp. Haasenstein et Vogler. Rajchman et Frendler, w Warszawie Senatorska 52, W. Kukliński w Krakowie. OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 cnt. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem. **Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.**

Od administracji.

Przedpłata na miesiąc maj:

we Lwowie:

miesięcznie . . . 1 złr. 50 ct.

na prowincji z przesyłką pocztową:

miesięcznie . . . 2 złr. —

Upraszamy o wczesne przesłanie prenumeraty, by szanow. prenumeratorowie nie doznali przerwy w przesyłce.

LWÓW d. 4 maja

(Płonne obawy czeskie co do prezydentury szlązkiej. — Z przedl. Izby posłów. — Ciągłe upadanie centralizmu. — Mały deszcz z wielkiej chmury *Pester Lloyda*.)

Pokrok umieszcza następujący telegram z Wiednia d. 2. bm.: „Co do obsadzenia prezydentury Szlązka obiegają dotąd same tylko niepewne pogłoski. Charakterystycznem jest, że jakkolwiek Szlązk jest częścią korony czeskiej, dotąd wyłącznie mowa o obsadzeniu tej posady Polakiem. Tak słychać, że upatrzeni są wiceprezydent namiestnictwa lwowskiego p. Zaleski, radca namiestnictwa hr. Badeni z Krakowa i radca Löbl ze Lwowa. Słychać dalej, że jeśli ta posada Polakowi poruczoną zostanie, to najprędzejby nim był hr. Badeni."

Według telegramu *Politiki* jest także mowa o hr. Rottkym.

Narodni Listy podały już wczoraj telegram, że Polacy popierają nietylko kandydaturę p. Zaleskiego, ale i p. Löbla; tudzież że upatrzony jest i p. Rottky, osławiony z swych rządów w namiestnictwie pragskiem.

Już samo łączenie takich sprzecznych kandydatur nie może tym doniesieniom dodawać uroku jakiejkolwiek pewności. Czechów, jak widzimy z telegramu *Pokroku*, widocznie gniewa forytowanie Polaków na posadę prezydenta Szlązka. Mogą być pewni, że Polacy bądź cobądź garnąć się do niej nie myślą. Ubolewamy tylko, że Czesi od siebie nie umieją wymienić żadnego kandydata; a z drugiej strony czekamy, w czemby zamianowanie Polaka na tę posadę miało ubliżać danemu prawno-politycznemu stosunkowi Szlązka do korony czeskiej. Na każdy sposób są na Szlązku obok Niemców nietylko Czesi, ale i Polacy — i możemy zapewnić, że Polacy nic by nie mieli przeciw zamianowaniu prezydenta, któryby dla Czechów był miłym, bo tem samem byłby też i dla polskiej ludności przychylnym — a niesłusznym pretensjom Czechów w pewnych okolicach dzielnicy Cieszyńskiej, propagowanym przez Czechów, którzy *de facto* są centralistami, jakoś się zaradzi, choćby i najzagorzalszy Czech został prezydentem.

* * *

Telegramy z wczorajszego posiedzenia przedlitawskiej Izby posłów donoszą nam, że wniosek większości komisyjnej (i rządowy) co do ceł od zboża upadł o tyle, iż przyjęty został jakiś skombinowany wniosek Hallwicha. Niestety nie podają nam ani pierwotnego, ani też skombinowanego wniosku Hallwicha. Nie wiemy też, jak głosowały stronnictwa. Zdaje się, że po jednej i po drugiej stronie zmieszana była prawica z lewicą — że zatem nie była to polityczna klęska dla rządu, tem bardziej, że o ile sądzić można, ten przyjęty przez Izbę wniosek, był tylko rozszerzeniem na pewne części Krainy, Gorycji, Tyrolu i Vorarlbergu ulg, jakie już rząd ofiarował Dalmacji i Istrji. Zawsze jednak kłopot będzie, gdyż Węgrzy oświadczyli, że prócz owych ulg już przez rząd przedlitawski wytargowanych, na inne w żaden sposób nie przystaną.

Wniesione już onegdaj i niemal przez całą Izbę poparte a wczoraj przyjęte rezolucje pp. Rosera i Rappoporta opiewają:

Rezolucja Rosera: „Komisji cłowej poleca się, aby zbadała, czy w ogóle pomyślne taryfy kolejowe i tańszy transport zboża nie byłyby w stanie, ochronić austrjackie rolnictwo od przeważnej konkurencji amerykańskiej i moskiewskiej produkcji rolniczej?"

Rezolucja Rappoporta: „Wzywa się rząd, aby w interesie handlu zbożowego nadał wszelkie możliwe ułatwienia dla tranzytowego handlu zboża i płodów strączkowych, mianowicie przez pozwolenie takzwanego postępowania prenotacyjnego (Vormerkverfahren), przez pozwolenie składów tranzytowych, stojących pod kontrolą władz."

W Judenburgu i Aussee został już br. Walterskirchen napowrót, i to jednomyślnie do Izby posłów wybranym. — W Hernals pod Wiedniem wybrany został nie teuton Rodler, ale radca dworu Exner, jedna z powag na polu przemysłu, zwłaszcza domowego i drzewnego, Niemiec, ale nie teuton. Dla wodzonego przez bemaków centralizmu są te oba wypadki dojmującą klęską. Zresztą, nawet i *Kölnische Ztg.* opuszcza centralistów. Powiada, że nieporadność i brak otuchy coraz bardziej wzmaga się w ich łonie, że jeden przeciw drugiemu powstaje, i że w ogóle widoki tego stronnictwa nigdy nie były tak fatalne jak obecnie.

Mimo to p. Schmeykal, jak wiadomo, głowa bemaków i w ogóle centralistów wyższa nawet od Herbsta, chociaż w Izbie posłów nie zasiada, na walnem zebraniu kasyna pragskiego, czyli „Deutscher Verein" ogniście wystąpił przeciw objawiającemu się w obozie lewicy prądowi ku pojednaniu z ludami Austrji, i uroczyście zapewnił, że „losy walki niebawem się nanowo przechylą na stronę Niemców." — Porządnie mu za to myje głowę *Wiener Allg. Ztg.* i pyta w pierwszym artykule: „Na jaki to cud liczy p. Schmeykal, ani słówkiem nie napomknął. A musiałby to być cud, bo w drodze konstytucyjno-parlamentarnej jest taki zwrot niemożliwym."

W drugim artykule jeszcze dosadniej uderza *W. A. Ztg.* na Schmeykala i pyta: „Chyba pragnie, aby tu Niemiec wytępił Słowian, a zwłaszcza Czechów, jak biały Amerykanin czerwonych Indjan? Czyż podobno takiemi zasadami rządzić Austrją? Materjalnie Słowian taksamo wytępić niepodobna jak Niemców — zatem walka bez granic miałaby być losem Austrji! Czy wytrzyma coś podobnego jakiekolwiek państwo?"

Centraliści urządzają w Cylei (Cilli) w dolnej Styrji wielki wiec dla zaprotestowania przeciw żądaniom słoweńskim i okólnikowi ministra Pražaka. Ale na ten sam dzień rozpisują także wielkie zgromadzenie ludowe, takzwany „tabor" Słoweńcy do Cylei, na który z pewnością przybędzie 20,000 ludzi, aby uchwalić wotum ufności gabinetowi Taaffego za to, że bodaj w części sam stara się spełnić słuszne żądania narodowościowe.

Pester Lloyd już przypuszcza, że ani ministerjum wspólne, ani takzwane „stronnictwo wojskowe" nie myślą o zorganizowaniu Bośnii i Hercegowiny na sposób byłego Pogranicza wojskowego, — i że chodzi tylko o to, aby w pograniczach Hercegowiny na granicy czarnogórskiej tj. na południe od Foczy ku Gacku, Korycie, Bilekowi i Trebini pozostawić zarząd polityczno-administracyjny w ręku komendantów stacyjnych, i to tylko na dwa a najdłużej na trzy lata, dopóki nie nastąpi tam taki spokój jak w Bośnii i reszcie Hercegowiny. Ten obszar zresztą i za rządów tureckich ciągle był niespokojny.

Korespondencje „Gaz. Nar."

Poznań d. 1. maja.

(☐) Cały powiat poznański wypowiada swemu inspektorowi szkolnemu, Luxowi, wojnę. Gdzie tylko są szkoły katolickie, gdzie tylko jest jakie dziecko z nazwiskiem choćby tylko cokolwiek do niemieckiego podobnem, tam ten sławny w wieku XIX. pedagog uważać je każe za dziecko niemieckie i jako takie udzielać mu nauki religii w języku niemieckim, wykluczając je od lekcji języka polskiego. Ojcowie tych dzieci za przykładem Swarzędza, Rataj i Jerzyc zwołują z własnej woli wiece i protestują przeciwko takiemu [illegible]. Podobny wiec odbędzie się we wtorek w Urbanowie dla gminy Winiar i Naramowic, a w niedzielę w Górczynie.

Tutejsze gazety niemieckie, tak *Posener Ztg.* jak *Posener Tageblatt* piszą także o wiecu w Jerzycach, ale pomijają milczeniem to, że wiec zwołany został w skutek germanizacyjnych zapędów inspektora Luxa. Natomiast *Posener Ztg.* podaje protest ojców rodzin z Rataj [illegible] a to dla tego, że pod protestem są nazwiska prawie wszystkie brzmiące z niemiecka. [illegible]

[illegible]

Dziś donoszą z Warszawy do *Kurjera Pozn.*, że ten pan Woy poszedł chleba szukać — gdzie? do tej *polnische Band.*, do Warszawy, [illegible]

Z jednej z gazet naszych donoszą do *Kur. Pozn.*, [illegible]

Byłego redaktora *Katolika*, p. Białoszyńskiego, [illegible] Poczyszy. Zbrodnię miał on popełnić przez to, że w kalendarzu, wydawanym przez nakładcę (a nie redaktora) *Katolika*, zamieszczoną została inkryminowana powieść. Z tego powodu niezawodnie ostatecznie p. Białoszyński uwolniony zostanie od winy, lecz któż mu powróci niewinnie odbytą karę? A nadto dodaję, że p. B wcale się w Poznaniu nie ukrywał. Termin odbędzie się dopiero 16. maja.

Nasza trupa dramatyczna zakończyła wczoraj przedstawienia; jutro wyjedzie całe towarzystwo do Włocławka. Podobno wybiera się p. Hierowski na gościnne występy do was.

Berlin d. 1. maja.

(F-g.) Zdziwicie się niepomału, otrzymawszy odemnie korespondencję z nadsprejskiej stolicy zamiast zapowiedzianych listów i korespondencyj z syreniego grodu. Otóż winienem się z tego wytłumaczyć. Przybywszy do Warszawy, starałem się o ile możności dowiedzieć o najświeższych wypadkach, nawet bagatelkach, charakteryzujących dosadnie rządy moskiewskie. Po zasięgnięciu niektórych wiadomości udałem się zaraz do urzędu telegraficznego, by wam drutem elektrycznym przesłać rezultat mojej gonitwy. Napisałem więc depeszę, a oddając ją urzędnikowi departamentu depesz zagranicznych, przed opłaceniem zapytałem się wyraźnie, czy telegram wysłany zostanie wprost za granicę, czy też liczyć mam na nieprzewidziane okoliczności. Urzędnik zapewnił mnie, że depesza wysłaną zostanie w porządku — byłem więc spokojny. Naraz budzi mnie nad ranem w hotelu woźny telegraficzny i wręcza mi „powistkę" w języku moskiewskim, zawiadamiającą mnie, że depesza moja odesłaną została do Petersburga, celem ocenzurowania, i że cenzura takowej nie przepuściła. Udałem się więc do naczelnika stacji, a powołując się na międzynarodową konwencję telegraficzną, przedstawiłem mu we właściwem świetle postępowanie urzędu telegraficznego. Czynownik moskiewski przyjął z największym spokojem drastyczne moje uwagi i ożywił się dopiero nieco, gdy zażądałem zwrotu pieniędzy za zapłaconą a niewyekspedjowaną depeszę. „Niet — odpowiedział — pieniędzy nie zwrócą, wolno panu jednak podać prośbę w języku moskiewskim, załączywszy stempel na 60 kop. i drugi na odpowiedź również na 60 kop, podanie to wyszlą do Petersburga do departamentu telegraficznego, a za miesiąc lub dwa otrzymasz pan prawdopodobnie odpowiedź."

Perswazje moje nic nie pomogły, chcąc więc stworzyć precedens, oddałem sprawę adwokatowi, który wniesie skargę do sądu okręgowego. Niech raz przecie zapadnie uchwała sądowa, a wtedy wiedzieć przynajmniej będziemy, jak postępować.

Nie dość jednak — widząc że rząd moskiewski ignoruje międzynarodową konwencję telegraficzną, byłbym wam mógł wysłać korespondencję pocztą, gdyby nie ciągłe interpelacje ze strony moich kolegów, dlaczego nie odpowiadałem na ich listy. Nie otrzymawszy jednak żadnego listu wymienionego, wysłanego z Warszawy do Lwowa — przekonałem się, że i ta droga więcej niż ryzykowna, wolałem więc zaczekać dni kilka i z Berlina wysłać wam to — o czem dowiedziałem się z ust wiarogodnych.

Przystępuję więc przedewszystkiem do oczekiwanej od tak dawna koronacji carskiej. Najprawdopodobniej nie odbędzie się takowa w Moskwie. Ostatnie odkrycia spisków nihilistycznych w Moskwie przeraziły tak dalece cara — że ani myśleć nie chce o koronacji w Moskwie. W ostatnich dniach zapaść miała w Gatczynie uchwała, ażeby koronację urządzić w gubernii Kostromskiej (nad Wołgą) w starej „ławrze" odwiedzanej przez pierwszego cara Mikołaja Fiedorowicza za czasów jeszcze, kiedy tenże był księciem moskiewskim. Historja moskiewska opowiada cuda o tej „ławrze Kostromskiej" a Glinka skomponował nawet na ten temat jedyną narodową operę moskiewską „Żyźń za caria." Gdyby jednak pomimo tego wszystkiego koronacja odbyć się miała w Moskwie — to nastąpi to dopiero po zamknięciu wystawy moskiewskiej. Wtedy to oczyścić mają stolicę azjatycką od wszystkich indywiduów podejrzanych, tem bardziej, ile że w dniach ostatnich oprócz kilku min, znaleźć miano w Moskwie 300 kapeluszy napełnionych dynamitem, a sporządzonych przez nihilistów w tym celu, ażeby podczas koronacji — wznosząc „hurra" na cześć nowego cara — podrzucać kapelusze w górę i w ten sposób wysadzić całą budę w powietrze. Drogę tak zwaną cesarską z Petersburga do Moskwy naprawiają na prędce — gdyż na wszelki wypadek car z Petersburga nie przybędzie koleją żelazną — lecz tylko powozem w otoczeniu licznego konwoju, na wszystkich bowiem drogach żelaznych odkryć miano miny.

Tymczasem tłumaczą ciągłe odkładanie uroczystości koronacyjnej *ad calendas graecas* tem, że carowa znajduje się w stanie błogosławionym, i że lada chwila oczekiwać należy rozwiązania. Wymówka ta jest humbugiem, jest to bowiem przynajmniej niepodobnem do prawdy, ażeby stan błogosławiony trwać mógł 13 miesięcy — a wymówka ta trwa rzeczywiście już przeszło 13 miesięcy. Zeszłego roku w marcu po zamachu na cara Aleksandra II., bawiłem w Petersburgu jako wasz specjalny korespondent i wtedy to już mówiono i pisano o błogosławionym stanie carowej, upłynęło od tego czasu już przeszło 13 miesięcy, a rozwiązanie daje na się ciągle czekać. Wolnoć wprawdzie w świętej Moskwie carowej dłużej wytrwać w stanie błogosławionym, jak zwykłej śmiertelniczce — ależ 13 miesięcy, toć przecież za długo!

Pomimo to wszystko pisma moskiewskie zapełnione są ciągle nowemi szczegółami o przygotowaniach koronacyjnych, a w Warszawie nawet głoszą, że car zaraz po koronacji zjechać ma do syreniego grodu, i obdarzyć Polaków nadzwyczajnemi łaskami, koncesjami i t. p. Nie potrzeba dodawać, ile wagi przykładać należy do podobnych baśni — charakterystycznem jest jednak, że pewni panowie w Warszawie (czy nie z umysłu) rozpuszczają o tem cudackie pogłoski. Między innemi zapewniał mnie wczoraj pewien dobrodziej, że urzędnik do szczególnych poruczeń przy jenerał-gubernatorze w Wilnie, otrzymał od obywateli tamtejszych adres, w którym obywatele polscy całą winę obecnego przykrego położenia składają na to, że do Królestwa i Litwy nasłano moskiewskich urzędników, po części ludzi przewrotnych, a po części nieznających stosunków miejscowych.

W adresie mieli więc upraszać obywatele polscy o usunięcie moskiewskiego żywiołu czynowniczego, i zastąpienie go polskim — zapewniając, że metamorfoza ta przyczyni się do radykalnego polepszenia stosunków.

Wymieniony wyżej urzędnik do szczególnych poruczeń, który ma być zresztą uczciwym człowiekiem, chociaż jest Moskalem, przyjąć miał adres, i otrzymał go nawet do podpisu (jak mnie zapewniał powyższy obywatel) — także jakiś właściciel dóbr z Litwy, bawiący chwilowo w Warszawie. Ten urzędnik zwrócił adres do Petersburga, i przedstawił go Ignatiewowi, który go jednak przyjąć nie chciał — poczem urzędnik miał prosić o audjencję cara, a otrzymawszy ją, przedłożył go carowi. Car miał go nadzwyczaj łaskawie przyjąć i zapewnić, że odpowie na adres po koronacji. Nie wierzę w to wszystko — z obowiązku jednak dziennikarskiego notuję i tę pogłoskę.

W Warszawie cicho i głucho! Ogólną ciszę tylko przerwały awantury antisemickie i ostatnie skandaliczne zajścia pomiędzy warszawskim oberpolicmajstrem Buturlinem a szefem żandarmów, Orzewskim. Jak wiadomo — głosi kronika skandaliczna — że Buturlin ma być bratem obecnego cara, pomimo to Orzewski denuncjuje go ciągle w Petersburgu, że Buturlin kokietuje zanadto z Polakami, i jest dla nich zanadto łagodnym itd. W ostatnich czasach zadenuncjował nawet Orzewski o to samo warszawskiego jenerał-gubernatora Albedyńskiego, o czem przypadkowo (!) dowiedzieć się mieli Albedyński i Buturlin. Powstał więc skandał, który zakończyć się musi albo ustąpieniem Orzewskiego, lub też dwóch pierwszych; czego szczerze żałowaćby należało. Szczególnie Buturlin dla społeczeństwa polskiego jest dość wyrozumiałym, o ile nim być w ogóle może moskiewski oberpolicmajster. W każdym razie jest to także zasługą Buturlina, że zażegnał stanowczo w Warszawie kramołę żydowską.

W ostatnich dniach otrzymać miał Buturlin znowu listy anonimowe, zapowiadające na 1. maja awantury antiżydowskie, zaprowadził jednakże takie środki zaradcze, że pomimo prowokacji kacapów moskiewskich, awantury antiżydowskie nawet inscenowane nie będą w Warszawie.

Ostatnie rozruchy antiżydowskie odbiły się też na Warszawie. Przebywa tu kilka tysięcy żydów, zbiegłych z Bałty, Kamieńca Podolskiego, tudzież z miejscowości moskiewskich, w których rozbestwienie motłochu moskiewskiego, wspieranego przez rządy carskie, doprowadziły do ostateczności. Opowiadają oni okropne rzeczy, a gdyby tylko setna część była prawdą (konsulowie angielscy, bawiący w caracie, stwierdzają ich opowiadania), to przerazić może każdego pełne wstrętu, a niegodne XIX. wieku postępowanie władz carskich wobec rozszalałego a dzikiego motłochu. W Warszawie istnieją dwa tak zwane tajemne biura komitetu emigracyjnego, które jednak na wyraźny rozkaz Ignatiewa są tolerowane. Ignatiew, chcąc choć po części uratować honor świętych rządów carskich, rozpuścił pogłoskę, że rząd moskiewski ułatwia żydom emigrację. Na to konto więc zbiegło kilka tysięcy żydów do Warszawy, chcących się ztąd wynieść do Ameryki i Palestyny.

Tymczasem okazało się, że i tym razem skłamał najbezczelniej Ignatiew. Żydzi, chcący emigrować, zgłosili się do biura paszportowego po paszporta, bez których, jak wiadomo, przejść nie mogą granicy moskiewskiej. I cóż się okazało? Otóż każą każdemu płacić za paszport emigracyjny po 100 rubli. Ludziom tym zrabowano wszystko — uciekli prawie nago, a tu każą im płacić taką sumę za paszporta.

Komitet nie ma do dyspozycji tyle pieniędzy, a więc nic im nie zostaje do wyboru, jak tylko dać się masakrować, plądrować, gwałcić żony i córki — bo uciekać im nie wolno — nie zapłaciwszy stu rubli.

Błogosławiony kraj! czyż nie prawda? Ale! przypominam sobie, jakeście się zdziwili we Lwowie, odebrawszy po zamachu na Strelnikowa telegram z Odessy, zawiadamiający was, że w dwa dni po zamachu powieszono dwie ofiary despotyzmu carskiego, nie stwierdziwszy nawet, jak się nazywają.

Wiadomość ta wydawała wam się podejrzaną, gdyż zwykle torturą starają się wydobyć przed egzekucją od takich ofiar szczegóły, mogące posłużyć do odkrycia wspólników i t. d. Powątpiewania wasze miały zupełną rację. Dowiaduję się właśnie, że powieszono t. zw. przestępców — nie powieszono jednak żyjących istot, tylko trupy. Zaraz po spełnieniu zamachu zażyli obadwaj trucizny. Nie pomogły antidota, nawet piżmo zawiodło. Należało też więc trupom przynajmniej dać pokój — inaczej jednak uchwalili czynownicy. Jakto! śmierć tak łatwa mogła by być tryumfem dla nihilistów, mogłaby zachęcić innych do dalszych wybryków — a więc należy urządzać komedje z trupami. Jest to fakt niezbity. Przypominam sobie egzekucję t. zw. przestępców, którzy wykonali zamach na Aleksandra II.

Kto był świadkiem tego barbarzyństwa, spełnionego *coram publico* wobec zastępców mocarstw zagranicznych i prasy, wierzyć musi we wszystko — tembardziej w tym wypadku.

Paryż d. 29. kwietnia.

Pojutrze parlament rozpocznie swe prace, a ma wiele do roboty, jeśli zechce spełnić przyjęty mandat poselski, a z nim przyjęte zobowiązania. Z mego stanowiska sprawozdawcy, mogę się przyznać, że oczekiwałem z pewną niecierpliwością otwarcia parlamentu, a to dla kilku powodów. Najpierw rozprawy w Izbie i senacie nastręczają zawsze przedmiotu do listu; powtóre chciałbym się także przekonać — czy zetknięcie się posłów z wyborcami, wpłynęło korzystnie i czy wyda pożądane owoce, aby nareście wytworzyła się stała większość? Potrzecie podczas wakacji wszczęła się wcale nieprzewidziana polemika między stronnictwem Gambetty a prezydentem rzeczypospolitej, której rozwoju chętnie będziemy śledzili, bo może być brzmiennym w następstwa.

Dziś rzucimy tylko ogólny pogląd na to nowe zjawisko. Rzecz się tak miała. J. Grévy wyjechał do majątku swego zięcia p. Wilsona w okolicy Blois. Po powrocie rozeszła się pogłoska o chorobie prezydenta Rzeczypospolitej. Dzienniki, jak dzienniki, zaczęły w różny sposób zastanawiać się nad możliwą sukcesją, rozumie się każdy według swych życzeń i nadziei. Najgłówniej wymierzono filipikę przeciw Gambecie, dowodząc, że w razie wyboru nowego prezydenta, domniemany kandydat nie zgromadziłby około swej osoby 200 głosów. Na tak postawioną kwestję trudno było odpowiadać stronnikom Gambetty i dowodzić, że znajdzie więcej głosów. Po wynurzeniu życzeń jak najdłuższych lat dla prezydenta Rzeczypospolitej, dzienniki poruszyły inną sprawę która nas bardzo zdziwiła, tembardziej, że byliśmy przyzwyczajeni uważać naczelnika kraju jako działającego zawsze według praw i zasad parlamentarnych. Otóż stronnictwo Gambetty jest innego zdania i dowodzi, że prezydent Rzeczypospolitej, korzystając ze swego wysokiego stanowiska, potajemnie działał, aby obalić najpierw ministerjum Gambetty, a ostatecznie zupełnie go zdyskredytować. Na dowód tego działania przytaczają wystąpienie dobrowolne Freycinet'a z ministerjum w roku przeszłym, aby się bardzo nie skompromitował przy rozpędzaniu zakonów, a przez to stał się persona grata wobec katolików, którzy w danym razie połączeni z radykałami mogliby obalić ministerjum Gambetty — co się też rzeczywiście stało.

Dalej dowodzą, że w dniu 26. stycznia b. r. odbywały się potajemne narady, aby skłonić przywódców różnych stronnictw do przyjęcia ministerstwa pod przewodnictwem Freycineta; gdy to uzyskano, wtedy dane było hasło do obalenia ministerstwa Gambetty, co właśnie tego samego dnia nastąpiło. W tym duchu polemizują dzienniki i z każdym dniem przygotowują rozbicie republikanów na dwa obozy. Dodajmy do tego pogłoski krążące, rozumie się oceniając je tak, jak na to zasługują.

W Izbie posłów można przypuścić, że dwie trzecie jej członków idzie za głosem wyższych zdolności, czyli przywódzców, których albo wpływem, albo obietnicami prezydent rzeczypospolitej może pozyskać, dowodem tego jest to, co się stało.

Nowiniarze, mający pretensję dalekiego przewidywania, rozumują w dwojaki sposób. Pierwszy jest tego rodzaju: Drogą wiodącą do prezesostwa w Izbie jest przewodnictwo w komisji budżetowej, jak o tem przekonywa przykład Gambetty i Brissona. Kto zajmuje krzesło prezesowskie w Izbie posłów, prawdopodobnie może się spodziewać, że uzyska większość w kongresie, gdyby się miał odbywać wybór prezydenta rzeczypospolitej.

Dzisiejszy prezes Izby, p. Brisson, może być zmuszony jak jego poprzednik do utworzenia gabinetu, a przeto zwykłym porządkiem na jego miejsce może być wybrany p. Wilson, który jest prezesem komisji budżetowej i zięciem p. Grevyego. Twierdzą, że w razie choroby, którąby mogła ubezwładnić prezydenta rzeczypospolitej, bo jak mówią, są już początki paraliżu, on może się zrzec prezydentury i poprzeć swego zięcia, bo p. Grevy nie jest dalekim od nepotyzmu, i podają za dowód nominacje braci na wysokie urzędy, jak Alberta w Algierze, gdzie dowiódł swej nieudolności i musiał ustąpić, a Leona w radzie stanu. Nie byłoby nic dziwnego, gdyby coś dla swej córki jedynaczki i zięcia usiłował zrobić, zwłaszcza że po czterech latach p. Grevy będzie liczył 73 lat. Tak rozumują nowiniarze z obozu przeciwnego republiki. Stronnictwo zaś monarchiczne nie tai swego zadowolenia z powodu rozdziału między republikanami. Zaleca najusilniej agitację przeciw obecnemu stanowi rzeczy, a nadewszystko, aby do chwili ogólnych wyborów utrzymać rozdział w obozie republikańskim i łowić ryby w zamąconej wodzie, to jest przeprowadzić jak największą liczbę swych stronników i wtedy wywiesić jawnie sztandar monarchiczny. Że to twierdzenie nie jest bez podstawy, przekonywa nas fakt, że bonapartyści bardzo się krzątają.

Najpierw oszukali dzienniki sobie przeciwne, które nierozważnie rozpuściły pogłoskę o śmierci księcia Wiktora, co dało im sposobność najpierw uroczystego zaprzeczenia, następnie wykazania, że są silni, skoro republikanie tak chętnie rozpuściły tę pogłoskę, a dalej posypały się sążniste artykuły o wielkich przymiotach księcia fizycznych, moralnych i religijnych, który się podwójnie zaleca, bo płynie w nim krew założyciela dynastji Napoleonów i domu sabaudzkiego, jak wiadomo ks. Napoleon jest ożeniony z księżną Klotyldą siostrą króla włoskiego, a zatem książę Wiktor staje na czele partji bonapartystów, która od upadku gabinetu Gambetty nanowo odżyła i twierdzi, że kraj znienawidzi rzeczpospolitą i rzuci się w ich objęcia. Okazaną niechęć do głosowania w tym celu wyzyskują. Taki jest mniej więcej stan umysłów i usposobień politycznych, który jeśli nie jest groźnym, może niewątpliwie nabawić kłopotu republikanów. Po roku książę Wiktor będzie miał 21 lat, a zatem, zostanie pełnoletnim. Prawie bym się o to założył, że w departamencie Gers, gdzie p. de Cassagnac rej wodzi, książę pretendent będzie wybrany na posła, a gdy to uzyska, bardzo prawdopodobnie zostanie prezesem Izby, bo monarchiści i wątpliwi republikanie, którzy tylko z konieczności nimi zostali, będą głosowali za nowo powstającą gwiazdą, nowym zbawcą i t. d. a resztę można się domyśleć. Patrząc na ten

stań ze stanowiska republikańskiego, mimowoli musimy przyznać, że tylko Gambetta ma słuszność domagając się wyborów z listy, silnej i stałej większości, bo gdzie wiele jest nianiek, tam dziecko zostaje kaleką. W narodzie jeśli nie ma jednomyślnej stałej większości, zdolnej silnie i energicznie działać, następuje stopniowy upadek.

Na zakończenie zapisuję, że wczoraj w *Charivari* oglądałem rysunek przedstawiający Moskwę i Austrję. Pierwsza postać w ubraniu carskiem ma u nóg nihilistów i starowierców, na ramionach sprawę żydowską i turecką. Postać austrjacka dźwiga na rękach Bośnię i Dalmację. U dołu znajduje się podpis: Zbyt obciążeni jesteśmy, abyśmy mogli z sobą się ścierać.

Obchód 3. Maja

Rozprawy o kółkach włościańskich.

I.

Wczoraj w południe w sali kasyna miejskiego zebrało się liczne grono mężów, zamierzających uczcić rocznicę wiekopomnej konstytucji 3. maja aktem większej doniosłości, odpowiadającym, w obecnych stosunkach i potrzebach kraju, tendencjom tego aktu, który wszyscy uważamy za zapis lepszej przyszłości narodu; — zebrało się koło ludzi skupionych pod sztandarem „pracy“ około dobra i oświaty ludu. Widząc jak znakomite, niezmierne pożytki około podniesienia dobrobytu i oświaty ludu, przyniosła organizacja t. zw. kółek włościańskich albo rolniczych w Wielkopolsce, postanowili zaszczepić tę instytucję w naszym kraju, instytucję, przez którą do ludu zbliżyć się można, oświecić go, zyskać jego zaufanie, podnieść do godności obywatelskiej. Istotę i potrzebę kółek wykazują referaty odczytane na zgromadzeniu; dyskusja przeprowadzona wykazuje, jakie w tej sprawie są opinie; podajemy przeto obszerne sprawozdanie i uchwały; jakie zostały powzięte.

W zgromadzeniu wzięli udział: ks. Adam Sapieha, Henryk Szmitt, dr. Józef Żuliński, dr. Tadeusz Żuliński, Mikołaj Epstein, Walerjan Podlewski, Nowotny (del. z Tarnowa), Gabriel (del. z Gródka), Edmund Kraiński z Sanockiego, Malinowski Erazm, Janowski Józef, Greliński Józef, Kuźniewicz, Niedziałkowski, Henr. Strzelecki, Skólimowski burmistrz z Żółkwi, T. Barącz, Bąkowski Józef, prof. Tyniecki, Edward Pawłowicz, ks. Siemieński, Wilczyński literat, Stanecki, Mysłowski Józef, Simon Edward, Skotnicki, Syroczyński, Pietraszkiewicz, Gross Piotr, Serwatowski Maciej b. poseł, dr. Rieger prezes rady zdrowia, Rayski Albin delegat z Rudeckiego, Jędrzejewicz wł. dóbr, ks. Stojałowski Stanisław, Dobrzański Jan redaktor *Gaz. Nar.*, Groman Karol, Sawicki redaktor *Dz. Pol.*, Niemczynowski Stanisław, Zawadzki Władysław, Miłaszewski Ignacy, Filipowicz red. *Przemysłowca*, dr. Zbyszewski Wiktor, J. N. Gniewosz, hr. Borkowski Michał, dr. Hoffman, dr. Gerstman Teofil, dr. Dulemba Bronisław, Zamorski Bron., Dobrowolski em. urzędn. mag., ks. Olszewski Letus zak. OO. Bernardynów, Hofman Maurycy, Kowalówka dyr. szkoły im. Konarskiego, Schoffer del. z Kulikowa, Łukaszewicz księgarz, ks. Sapieha Paweł, ks. Sapieha Leon, Baurowicz krawiec, Rogalski, Wicherek S., Strzyżowski Kamil, Skrzyszowski Seweryn właściciel dóbr, Pawłowski urzednik banku hipotecznego, Abrahamowicz Adolf, Jurjewicz, Hoszowski z Sanockiego, Merunowicz Teofil, Skrzyszowski Józef, Hauser Leopold sędzia z Przemyśla, Charzewski wł. dóbr, Czarnecki Józef, prof. Ćwikliński, Lewicki Anatol, ks. Edw. Borawski red. *Wiad Kośc.*, Marchwicki Zdzisław, Starzecki Romuald, Miączyński Piotr, Gross cukiernik, Vogel współprac. *Wieńca*.

P. Walerjan Podlewski zagaił zebranie następującą przemową:

Zaledwie w tamtym wieku światełka wolności zaczęły połyskiwać ludom, gdy w krwi zbroczona Francja mieczem i ogniem zdobywała prawa ludzkości dla swoich synów, u nas w Polsce pierwszą była szlachta, która bez żadnego nacisku li w poczuciu sprawiedliwości i obowiązków chrześciańskich nadała dobrowolnie sama dnia 3. maja 1791 włościanom zupełną wolność osobistą. Niestety, szlachetny ten zawiązek przyszłej szczęśliwości naszej ojczyzny nie doczekał się swego rozkwitu. Intryga i przemoc posiłkując się współdziałaniem krótkowidzących patrjotów, zniweczyły jedną z najwspanialszych ustaw, jakie sejmy polskie kiedykolwiek zawotowały. Konstytucja 3. maja nie doczekała się wykonania, rozsypał się gmach wielkiej naszej ojczyzny.

W dziejach naszej przeszłości kilkakrotnie mieliśmy tego rodzaju widowisko, że podniesiono przez nas ideę podchwytywał nieprzyjaciel i obracał na swą korzyść. Konstytucję 3. maja, testament polityczny przeszłości, dopiero z utworzeniem księstwa Warszawskiego wprowadzono w życie co do stanu włościańskiego. Do czego nawoływał Lelewel na sejmie 1831 r., co publicznie ogłosił rząd narodowy w r. 1863, to potem podjęła Moskwa i wprowadziła w życie na niekorzyść inicjatorów. W r. 1848 urzeczywistniono u nas usamowolnienie włościan, po kilkakroć wnoszone przez nas o wiele dawniej na sejmach postulatowych. Nasze najlepsze chęci pozostały wówczas bez skutku, ale myśl nasza wyszła przecież później w życie, jakkolwiek pod inną postacią.

Powiedziałem, że po upadku konstytucji 3. maja, rozsypał się gmach polityczny ojczyzny naszej, ale pozostał grunt, na którym wznosiła się ta budowa. Tym gruntem jest naród polski, z niespożytym zasobem siły wewnętrznej ze świadomością i pamięcią tej przeszłości i nietkniętych ręką czasu fundamentów.

Wiek już upływa od owej chwili a ta sama idea sprawiedliwości i obowiązków chrześciańskich wobec młodszej braci naszej tkwi w sercu każdego zacnego syna ojczyzny. Jako spadkobiercy twórców konstytucji 3. maja czujemy, że program w niej nakreślonego dotąd nie wykonano. Naszemu włościaninowi wiele jeszcze brakuje do tego, aby mógł odczuć swą godność osobistą jako obywatel kraju, i właśnie rozbudzenie tego poczucia i zachowania swej ojcowizny jest zadaniem towarzystw oświaty i pracy.

Rok po roku, a prawie dzień po dniu, przekonywujemy się, jak stare szlacheckie szeregi pracowników narodowych topnieją wobec przewagi obcych nam żywiołów. Własność ziemska tak większa, jak mniejsza, coraz więcej usuwa się z rąk dawnych właścicieli, nasze poczciwe średnie mieszczaństwo nie może podnieść głowy tak jakby powinno, aby stanowić rdzeń narodu, więc gdzież szukać ratunku dla zagrożonej przyszłości? Naturalnie tylko tam, gdzie wierna i niewzruszona w podstawach swych tradycja, ten wielki konserwatyzm ludu może dać najskuteczniejszą obronę podstaw narodowych. Tam pod słomianą strzechą, pod skromną siermięgą zaniesiony siew poczucia godności osobistej, poznania praw i obowiązków narodowych, jedynie wzmocnić potrafi budowę przyszłości, o milion zwiększyć kadry prawdziwie kochających ojczyznę obywateli.

Źle widzą ci, którym aspiracje tego rodzaju wydają się zuchwalstwem, grożącem społeczeństwu przewrotem. Ich wzrok widzi w przyszłości tylko surdutowy proletarjat, t. zw. hyperprodukcję inteligencji. Lecz my inaczej patrzymy na przyszłość ludu, my jako prawi spadkobiercy i legatarjusze konstytucji 3. maja przez oświatę i pracę u ludu, chcemy stworzyć nowe miljony obywateli kraju, czujących ważność swego stanu, których serce gorąco biłoby dla ojczyzny. Chcemy hyperprodukcji ale proletarjatu patrjotów, przywiązanych do tej ziemi. Na oligarchii i ciemnocie nic już dziś budować nie można — co się przeżyło to nie zmartwychwstanie. Jeżeli to co w ciągu tylu wieków nie było jeszcze powołane do życia, ma swoją przyszłość i my z tą przyszłością chcemy połączyć nasze wspólne losy.

Oto krótki program prac naszych. Mamy nadzieję, że Bóg i ukochani nasi współbracia w tej tak ważnej sprawie nie odmówią nam pomocy. (Oklaski.)

Gdy ks. Adam Sapieha zaproszony do przewodnictwa przez p. Podlewskiego zrzekł się, z powodu, iż chciał wziąć udział w dyskusji, [illegible] przewodniczącym, i rzęsistemi oklaskami powitało p. Karola Miarkę, patrona kółek włościańskich na Śląsku, zaproszonego na członka prezydjum. P. Miarka zajął miejsce honorowe obok przewodniczącego.

Ks. Stojałowski, w obszernym referacie wykazał znaczenie kółek włościańskich powołując się na przykład z Westfalji, Czech i Wielkopolski.

Westfalski związek chłopski jest jednem na cały kraj towarzystwem, które się składa z gmin wiejskich przystępujących do związku. Związek ma zadanie (§. 2 statutu) utrzymać przy pełnem prawie posiadania własności nieruchomości w stanie włościańskim, a do tego celu są następujące: a) Zebrania członków i postanowienia, aby bronić praw swych, ochronić gospodarstwa od szkody, [illegible]

[illegible]

Kółka rolnicze w Wielkopolsce, z których [illegible]

Referent wykazuje dalej, że między chłopem wielkopolskim a galicyjskim nie ma żadnej różnicy, [illegible] Kółka rolnicze są więc u nas na czasie: [illegible]

Referent wspomina także, że kółka będą znakomitym środkiem przeciw rozwijającej się w kraju agitacji politycznej moskalofilskiej, [illegible]

W końcu oznajmia referent, że otrzymał od pewnego obywatela z Wielkopolski list, [illegible]

Wniosek, którym ks. Stojałowski zakończył, opiewa: Zebranie uznaje potrzebę zaprowadzenia kółek włościańskich w Galicji [illegible]

Dyskusję, jaka się rozwinęła i dalszy ciąg sprawozdania podamy, dla braku miejsca, jutro.

W sprawie emigracji żydowskiej.

Wobec zaniepokojenia powszechnego, jakie wywołał napływ żydów moskiewskich do Galicji; i wobec tego, [illegible] Oto w streszczeniu to, co ci panowie — inteligentni żydzi z caratu — zakomunikowali nam w tej sprawie:

„Po [illegible] rozruchach w Kijowie, Elizawetgradzie i Żmirynce, kiedy okazało się jasno jak na dłoni, że rząd moskiewski jest z jednej strony [illegible] na Polaków itd.; w miarę więc tego myśl o emigracji stawała się coraz popularniejszą wśród ludności żydowskiej, a tu i ówdzie zaczęła już nawet przekształcać się w czyn. Nie mieli bowiem żydzi innego wyboru.

Widzieli wyraźnie, że rząd ich poświęci i z nich urządzi sobie wał, o który uderzą pierwsze fale rewolucyjnej nawalnicy. Rząd ten, diabelsko w machiawelizmie wyrobiony, przygotowuje już sobie drugi taki wał ochronny, na wypadek gdy pierwszy zupełnie rozbity zostanie; stanowić go będą Niemcy. Z kolei przyjdzie trzeci wał, złożony prawdopodobnie z Polaków. Już wyraźne są ślady, że klika panslawistyczna pracuje nad budową tego trzeciego wału. I trzymając się tej taktyki, rząd moskiewski długo, bardzo długo odraczać jeszcze może tę chwilę, kiedy fale rewolucyjne wprost w niego uderzą.

My, żydzi, wystawieni więc byliśmy na pierwszy ogień i mieliśmy paść pierwszą ofiarą rewolucji moskiewskiej. Pod wpływem tego przeświadczenia zaczął więc już w lipcu zeszłego roku organizować się prąd emigracyjny. Pierwsze partje wyjechały z caratu do Ameryki we wrześniu zeszłego roku. Ale oczywiście, przybywszy do Ameryki, narażone zostały na największą nędzę. Nie będąc zaopatrzone w środki do życia, nie znając miejscowych stosunków, ani miejscowego języka, padły ofiarą tego losu, jaki pospolicie spotyka emigrantów. Listy, jakie od nich nadchodziły do ich krewnych w caracie, malowały w czarnych barwach koleje, przez jakie przechodzili ci pionierzy emigracyjnego ruchu. Nie można więc oczywiście było skazać całe żydowstwo, pragnące wyemigrować, na tak niepewne decyzje ślepego losu. Z tego względu w gronie inteligencji żydowskiej caratu utworzyło się stowarzyszenie pod tytułem „Am-Ejlom“ (wyraz starohebrajski, am = naród, ejlom = wieczny), które postanowiło sobie uorganizować tę emigrację, ująć ją w prawidłowe normy i przeprowadzić ją w sposób taki, aby na tym procesie emigracyjnym ludność żydowska jak najmniej ucierpieć mogła. Stowarzyszenie to ułożyło sobie statut i wytknęło cel: założyć w którymkolwiekbądź ze Stanów północnej Ameryki rolniczo-przemysłowe kolonie na podstawach socjalno-korporacyjnych. Jedna właśnie z takich kolonii jest już nawet założona, mianowicie w Oregonie. Utworzyła się ona za pośrednictwem dr. Adlera, prezesa amerykańskiego humanitarnego stowarzyszenia „Regeneracji rodu ludzkiego.“ Kolonia ta jest tym *point de mire*, do którego kierują się wszystkie inne partje emigrantów żydowskich, ciągnące z Kijowa, Odessy, Wilna, Warszawy etc. Inne podobne kolonie mają się założyć w Texasie, Kanzasie, Florydzie, słowem w stanach południowych i zachodnich.

Ale w tej pracy napotkaliśmy zawziętą opozycję rządu moskiewskiego. Opozycja ta wynika z dwóch powodów: raz, rząd chce uniknąć kompromitacji wobec Europy, a powtóre nie życzy sobie wcale pozbyć się tego wału ochronnego, który sobie z żydów zbudował i na którem pragnie gasić rewolucyjne namiętności ludu moskiewskiego.

Pod wpływem drugiego czynnika zakazał wydawać żydom paszporta; a pod wpływem pierwszego zwołał ową komisję delegatów żydowskich do Petersburga, której kazał — wiemy to od członków tej komisji — uchwalić, że żydzi emigrować z caratu nie będą.

A żeby dać wyobrażenie, jakie trudności napotykamy z paszportami, dość powiedzieć, że na kilkuset żydów emigrantów, bawiących obecnie we Lwowie i odjeżdżających ciągle partjami do Ameryki, jest zaledwie kilku zaopatrzonych w paszporta.

Stowarzyszenie „Am-Ejlom“ prowadzi więc główny ster w sprawie emigracyjnej. Natomiast „Alliance Israelite“ i humanitarne angielskie stowarzyszenie „Mansion-house“, którego delegat, p. Oliphant, bawi tu we Lwowie, przyczyniają się tylko pieniężnie do ułatwienia emigracji. Do stowarzyszenia „Am-Ejlom“ należą tylko ci, którzy mogą w jakikolwiek sposób przydać się w mających się założyć rolniczo-przemysłowych koloniach, a więc którzy posiadają jakiś fach lub rzemiosło. Według protegowanego zaś przez „Mansion-house“ planu, cała reszta żydowstwa zwrócona zostanie ku Palestynie. Jak dalece ten plan dojrzał i czy zrealizowany zostanie, nie wiadomo dotąd, przynajmniej nic jeszcze pewnego powiedzieć nie można.“

Takich wiadomości dostarczyli nam członkowie komitetu stowarzyszenia „Am-Ejlom.“ Od siebie dodamy jeszcze parę słów co do charakterystyki tych panów. Są to tedy ludzie inteligentni, mający wszyscy wykształcenie uniwersyteckie. Charakterystyczną ich cechą jest, że posiadają tylko język moskiewski; żargonu naszych żydów nie znają wcale, niemiecki język posiadają bardzo słabo, o wiele lepiej francuzki. To też z żydami tutejszymi porozumiewają się za pośrednictwem tłumaczy. O ile wnosić możemy, są oni wszyscy zwolennikami zasad socjalistycznych na polu społecznem, bezwyznaniowych na polu religijnem, a kosmopolitycznych na polu politycznem. Prawie wszyscy pochodzą z rodzin majętnych, dzisiaj oczywiście zrujnowanych. Niektórzy jadą jednak własnym kosztem i wspierają nawet swych towarzyszy. Mówimy to wszystko — rzecz prosta — o przywódzcach i kierownikach „Am-Ejlomu“. Po za nimi stoi tłum biednych żydów, obarczonych rodzinami, ale odpowiadających tym dwom głównym warunkom, które są niezbędne, aby być członkiem „Am-Ejlomu“, to jest: posiadania jakiegokolwiek fachu i przejęcia się zasadami ekonomicznemi, mającemi służyć za podstawę w organizacji rolniczo-przemysłowych kolonij.

Ziemie polskie.

Nowoje Wremia podaje wyciągi ze statystycznych tablic o rozwoju główniejszych gałęzi fabrycznego przemysłu w Moskwie od r. 1850 do 1879 włącznie, ułożonych przez D. Timeriaziewa.

W dwudziestoletnim przeciągu czasu od r. 1867 do 1879 włącznie zwiększyła się produkcja niżej oznaczonych wyrobów w Moskwie i królestwie Polskiem: produkcja przędzy bawełnianej w Moskwie zwiększyła się o 140 prc., w królestwie Polskiem o 700 prc. Tkanin z bawełny w Moskwie podniosła się o 84 prc., w królestwie Polskiem o 500 prc. Produkcja przędzy wełnianej rozrasta się w Moskwie o 150 prc., w królestwie Polskiem o 500 prc. Wyrób sukna rozszerzył się w Moskwie o 70 prc., w królestwie Polskiem o 250 prc. Wyroby niefoluszowanych wełnianych materyj i półwełnianych zwiększyły się w Moskwie o 75 prc, w królestwie Polskiem o 333 prc. Druczkarstwo i farbiarstwo podniosło się w Moskwie o 90 prc., w królestwie Polskiem o 3.634 prc. Fabrykacja obić w Moskwie zwiększyła się o 170 prc., w królestwie Polskiem o 585 prc. I tak dalej. *Nowoje Wremia* dodaje: „Już z tego zestawienia widać jasno, że przemysł królestwa Polskiego, zawdzięczając taryfie celnej z r. 1867 i opłacie cła złotem od r. 1876 takie świetne stanowisko, bardzo naturalnie wywołał zazdrość nietylko w prawdziwej Moskwie lecz i u wszystkich sąsiadów kraju Nadwiślańskiego, pogrążonych w ubóstwie przez konkurencję Niemców z Berlina i Wiednia.

* * *

Nadzor policyjny ulegnie pewnym reformom. Według wydanego obecnie postanowienia, nadzór taki nie może trwać dłużej nad lat 5. W czasie trwania nadzoru, podlegający takowemu nie może opuszczać miejsca zamieszkania. W wypadkach wyjątkowych może uzyskać specjalne pozwolenie na wyjazd, ale w takim razie pod żadnym pozorem nie może zatrzymywać się w drodze. Policja ma prawo w każdej chwili przyjść do mieszkania zostającego pod nadzorem, dla zrobienia rewizji. Zostający pod nadzorem nie mogą pełnić żadnych urzędów, lecz co najwyżej, za specjalnem pozwoleniem ministra wolno im będzie poruczać funkcje urzędników najemnych.

Zostający pod policyjnym dozorem, nie mogą utrzymywać bibliotek, drukarń, litografij, szynków, restauracyj, oraz nie mogą pełnić żadnych funkcyj pedagogicznych; nie mogą być członkami zarządów prywatnych towarzystw itp. W razie świadectwa o dobrem sprawowaniu się ze strony policji, będą mogli uzyskać pozwolenie na zajmowanie się wyżej wymienionemi zajęciami. Za przekroczenia na punkcie niniejszego postanowienia, winni ulegną aresztowi do trzech dni na mocy decyzji miejscowej władzy administracyjnej, do tygodnia na mocy decyzji gubernatora i do miesiąca na mocy decyzji ministra.

Warszawskie Muzeum przemysłowe w jesieni roku bieżącego urządza wystawę pracy kobiet. Rzecz ta została już stanowczo zdecydowaną i wkrótce już rozpoczną się prace przygotowawcze, mające na celu należyte urządzenie wystawy. Odbędzie się ona w salonach pałacu Brühlowskiego. Jednocześnie też ma się odbyć wystawa pedagogiczna.

Moskwa.

Kijewlanin dowiaduje się, że trzeci współuczestnik zamachu na jenerała Strielnikowa ujęty niedawno nazywa się Klimenko i jest dawnym studentem, który znajdował się już pod sądem w Kijowie, w jednym z procesów politycznych. Mieszkał on wraz ze znaną także z dawnych politycznych procesów Lewensonową i był skazany do ciężkich robót, wszelako ze względu na młody jego wiek wyrok złagodzono i skazano go na zesłanie do Syberji na osiedlenie. Z Syberji Klimenko uciekł i przybył do Odesy wraz z Chałturinem i Żiłwakowem. Udział Klimenki w zabójstwie jenerała Strielnikowa wyraził się w kupnie konia.

* * *

Nowoje Wremia otrzymało z Berlina następujące dane o fortyfikacjach na wschodniem pograniczu Prus. Fortyfikacje w Piławie, stanowiące awanpost Królewca i broniące wchodu do Frisch-Haf, wzmocnione zostały dwoma silnemi fortami. Fortyfikacjom Kłajpedzie (drugiego portu na morzu Baltyckiem) także przybył jeden nowy fort. Na uzbrojenie Gdańska od strony morza i lądu wyznaczono fundusz piętnastu miljonów marek, który już w większej części został spotrzebowany. Pod Gdańskiem ukończono już prawie zupełnie robotę trzech nowych fortów na lewym i pięciu na prawym brzegu Wisły. Na nowe roboty fortyfikacyjne pod Kostrzynem potrzeba w ogóle 14 miljonów marek i roboty te już są bliskie ukończenia. Szlązkiej granicy Prusacy jednak nie fortyfikują wcale, zapewne w tem przekonaniu, że tędy nieprzyjaciel wcale wkroczyć nie może.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Dnia 4. maja.

* **Temperatura** od wczoraj utrzymuje się stale na 13 stopniach nad zerem. Chłodny wiatr zachodni i pochmurno.

* **Dzień 3. maja** obchodzony był u nas uroczyście Po obiedzie liczna publiczność, złożona przeważnie z młodzieży zebrała się na kopcu Unii i pracowała mimo nie sprzyjającej pogody do późna. O godz. 6. odbył się w kasynie Mieszczańskiem wieczór muzykalno-deklamacyjny. P. Sawczyński w pięknej przemowie wyłuszczył znaczenie konstytucji 3. maja i pociągnął wyborną paralelę między naszą konstytucją, a rewolucją francuską. Część muzykalno-deklamacyjna zadowoliła liczną, dystyngowaną publiczność.

W teatrze dawano dramat Kraszewskiego „3. maja“. Amfiteatr był zapełniony z wyjątkiem lóż, co warto zapamiętać. Przedstawienie wypadło słabo, szczególnie z powodu, że główną rolę Kierdeja powierzono p. Bystryńskiemu, który odegrał ją bez akcentu, bez zapału, bez krwi. Ról znowu przeważnie nie umiano. *Quousque tandem*... Na zakończenie odsłonięto obraz z żywych osób przedstawiający „Poświęcenie mieczów“ Eljasza. Publiczność była ciepłą, a *potpourri* z pieśni narodowych przyjęła hucznemi oklaskami.

* **W sprawie „Macierzy“.** Doszły do naszej wiadomości zarzuty czynione Radzie zawiadowczej, iż i tak już szczupłych dochodów używa na jakieś stypendja. Po zasięgnięciu wiadomości u źródła możemy powiedzieć, że ani Rada zawiadowcza, ani sam Kraszewski zmienić tego nie może, stypendja te bowiem są ustanowione w skutek wyraźnej woli dawcy funduszu.

Statut „Macierzy polskiej“ potwierdzony dotąd nie jest. Ogłoszony przez nas list fundacyjny przyjęty dopiero został w zasadzie przez namiestnictwo. Wysłano go do podpisu Kraszewskiemu, skąd wróci do namiestnictwa i tam formalności potwierdzenia stanie się zadosyć. — Rada zawiadowcza Macierzy odbyła wszakże wstępne posiedzenie pod przewodnictwem dr. Ant. Małeckiego i w obecności marszałka, szczegółowych i drobniejszych uchwał postanowiono jednak nie ogłaszać a przystąpić do pracy, jak tylko statutu potwierdzenie rządowe uzyskają.

* **Doroczne posiedzenie Akademii umiejętności** odbyło się przedwczoraj w Krakowie. Na to posiedzenie przybył ze Lwowa zastępca protektora, arcyksięcia Karola Ludwika, hr. Potocki. Obok niego na estradzie zasiadł prezes akademii dr. Majer i prof. dr. Bojarski, w zastępstwie chorego dr. J. Szujskiego. Z gości wymienia *Czas*: dr. Zyblikiewicza, min. Dunajewskiego, biskupa ks. Dunajewskiego i reprezentantów władz miejscowych. Posiedzenie zagaił hr. Potocki w imieniu arcyksięcia Karola Ludwika, na którą to przemowę odpowiedział wymownie dr. Majer, poczem dr. Bojarski odczytał sprawozdanie z czynności za rok ubiegły wypracowane przez dr. Szujskiego. Nastąpił odczyt prof. dr. Smolki: „Spór o biskupstwo krakowskie za czasów Kazimierza Jagiellończyka“ i ogłoszenie konkursów. Po ukończeniu posiedzenia posilili się członkowie śniadaniem u prof. Bobczyńskiego, wieczór zaś była recepcja u prezesa dr. Majera.

* **Pani Aniela Kamińska**, córka Ignacego Kamińskiego, burmistrza miasta Stanisławowa, posła na sejm i do Rady państwa, urządza na drugi tydzień ze współudziałem pierwszych artystów Polaków w Wiedniu koncert, z którego czysty dochód przeznaczony jest na odbudowanie spalonego kościoła parafialnego w Stanisławowie.

Protektorat nad tym koncertem ma objąć pani Ziemiałkowska, małżonka ministra.

* **Komitet pomnika Mickiewicza** w Krakowie odbył we wtorek posiedzenie, na którem oprócz członków miejscowych obecni byli z członków zamiejscowych: dr. Zyblikiewicz, hr. Przeździecki, dr. Małecki, dr. Leo, redaktor *Gazety Pol.* z Warszawy, p. Łoziński, redaktor *Gaz. Lw.* i hr. Włodz. Dzieduszycki. Po odczytaniu protokołu z poprzedniego posiedzenia komitetu, przewodniczący dr. Weigel przedstawił stan funduszów budowy, który wykazuje 67.500 złr. Dr. Zyblikiewicz zapewnił komitet, że sejm przyczyni się niewątpliwie do składek znaczną sumą. P. P. Popiel zdawał sprawozdanie z czynności komisji konkursowej, nad którem wywiązała się ożywiona dyskusja, w której brali udział dr. Zyblikiewicz, dr. Leo, hr. Przeździecki, dr. Małecki, dr. Jordan i akademicy Ożóg i Pawlikowski. Wyrok wydany przez *jury* konkursową wystawiony był na ostrą krytykę.

Uchwalono co następuje:

1. Przygotowanie konkursu zostaje odłożone, póki nie oświadczy się Warszawa. (Wniosek dr. Zyblikiewicza).

2. Aby do Warszawy przesłać projekta, a jeżeliby się nie dało to wykonać co do gipsów, fotografie z nich. (Tegoż.)

3. Aby sprawozdanie jury podać do wiadomości publicznej, aby położyć nacisk na to, że rezultat konkursu wstępnego o przyszłym nie przesądza, aby dzisiejsze uchwały komitetu ogłosić. (Dr. Jordan, hr. Potocki.)

4. Aby pomnik stał w Rynku. (Dr. Leo, hr. Przeździecki, Marszałek).

5. Aby był samoistny. (Ożóg, Pawlikowski.)

6. Aby we wszystkich ważniejszych sprawach komitet porozumiewał się z kolegami warszawskimi. (Propozycja warszawskiego komitetu przedstawiona przez hr. Przeździeckiego.)

* **Równe prawo dla wszystkich!** Krawcy lwowscy zajęci są obecnie ciekawym sporem prawnym, prowadzonym przez rozmaite instancje przez panią S., która utrzymując pracownię strojów i sukien damskich, nie chce żadną miarą należeć do korporacji jak tego wymagają przepisy ustawy przemysłowej. Od orzeczeń starszyzny korporacji odniosła się ona do Magistratu twierdząc, iż zajmuje się modniarstwem. Magistrat stwierdził jednak urzędownie, że pani S. utrzymuje pracownię sukien, i w porozumieniu z Izbą handlowo-przemysłową wydał orzeczenie, iż powinna należeć i poddać się orzeczeniu §. 107 ustawy przemysłowej. Pani S. wnosi rekurs do namiestnictwa.

Nie wiadomo jak wypadnie orzeczenie namiestnictwa. Gdy jednakże spór ten dla kół rękodzielniczych ma znaczenie zasadnicze, a gdyby został rozstrzygniętym na niekorzyść korporacji, stanowiłby precedens wielce dla niej niebezpieczny, dlatego jak słyszymy postanowiła starszyzna korporacji przeprowadzić go do ostateczności, chociażby przyszło odnieść się nawet do trybunału administracyjnego. Ciekawe przeto zachodzi pytanie, kto wyjdzie zwycięzcą z tej tak zawziętej walki paragrafowej?

* **Ks. Turkiewicz.** Wczoraj donieśliśmy, iż w areszcie na Rurach siedzi Dominikanin ks. Turkiewicz, emigrant, uwięziony z powodu braku utrzymania i zrobiliśmy ztąd zarzut zakonowi OO. Dominikanów.

Dziś z najautentyczniejszego źródła się dowiadujemy, iż zarzut ten jest niesłuszny. Ks. Turkiewicz nie uszedł przed prześladowaniem Moskwy, lecz emigrował dobrowolnie. Przed 10 laty przyjęty w Galicji do jednego z klasztorów, wyrwał się wkrótce za furt i prowadzi się w taki sposób, iż nie tylko wstyd robi zakonowi, lecz w ogóle imieniowi polskiemu, będąc człowiekiem niepohamowanych niczem nałogów i straconym zupełnie dla społeczeństwa.

* **Dla rodziny ś. p. jen. Jeziorańskiego** nadesłał ks. Piotr Niedźwiecki kwotę 18 zł. 11 c. zebraną podczas nabożeństwa w dniu 3. maja w kościele w Złoczowie.

* **Mianowania.** Naczelny dyrektor poczt zamianował oficjałami pocztowymi: asystentów poczt. Jana Scharnagla we Lwowie i Jana Johanna w Stryju, asystenta telegr. Edwarda Piwla we Lwowie a asystentów poczt.: Ludwika Planera w Krakowie, Zygmunta Manowardę i Aleksandra Kełpaczkiewicza w Podwołoczyskach; dalej zamianował asystentami poczt. praktykantów poczt.: Władysława Werschlera w Brzeżanach a Jana Kozuba w Brodach, b. ekspedytorów poczt. Stanisława Bałabana i Teofila Jekla w Brodach, oraz sierżanta rach. 24 pułku piechoty Jana Mariana w Kołomyi, nakoniec przeniósł oficjała poczt. Henryka Glazarewicza z Podwołoczysk do Lwowa a asystentów poczt.: Henryka Hillicha z Brodów do Stanisławowa, Mochnackiego z Podwołoczysk do Drohobycza i Juliusza Petzla z Tarnowa do Lwowa.

* **Muzeum** hr. Dzieduszyckiego, ulica Teatralna otwarte w środę i sobotę od 11. z rana do 3. godziny popołud., w święta i niedziele od 10. do 1. godziny.

* **Muzeum** przemysłowe w ratuszu codziennie od godz. 9. do 1.; w poniedziałek 50 c. w inne dnie 20 c.

* **Muzeum** zakładu im. Ossolińskich codziennie od godz. 9 do 1.

* **Jutro** w piątek: Św. Piusa V. — Św. Heorhija.

* **Wiadomości policyjne** z dnia 3go b. m.: Skradziono: Pani H. J. z pomiesz. l. 27. ul. Skarbkowska dwa damskie futra, jedno z czarnych a drugie z popielatych kotów i czarny płaszcz damski w łącznej wartości 100 zł. — Panu S. O. z pomieszkania ulica Ossolińskich palto letnie koloru ciemnego z firmą „Antoni Solecki“ wartości 25 zł. i pugilares czarny z kwotą 4 zł.

Zgubiono weksel na 1000 zł. z akceptem Mozesa Hausera.

* * *

— **Zemsta przemytników.** Koło Kurozwęk w sandomierskiem kontrabandziści od dawnego już czasu przewozili przez Wisłę (w razie niskiego stanu wody przepływali z ładunkiem na plecach) przemycane towary, a kilku z nich najsprytniejszych, ciągnęło ze swego rzemiosła obfite korzyści, zwłaszcza iż straż pograniczna pomimo rozmaitych usiłowań, nigdy nie mogła ich ująć.

Zdarzyło się, że jeden z chłopów galicyjskich, bywający często w Królestwie, dowiedział się, iż denuncjant otrzymuje znaczne wynagrodzenie od ko-

mory; łakomiąc się więc na pieniądze, wydał pięciu najzuchwalszych kontrabandzistów, obowiązując się tak wszystko urządzić i strażników podprowadzić, iż ptaszki zostaną ujęte.

Jakoż w czasie ciemnej nocy zeszłego tygodnia, wszyscy pięciu z towarem znacznej wartości zostali schwytani, pomimo zaciętego oporu i usiłowania choćby zniszczenia towaru bandy, stanowiącej corpus delicti. Ukontentowany denuncjant, oczekiwał na nagrodę, tej jednak nigdy nie otrzyma, bo zaraz następnej nocy został przez nieznajomych ludzi wraz z dwoma synami utopiony w Wiśle. Synowie byli wyrostkami niemającymi jeszcze po 20 lat wieku, dopomagali ojcu przy ujęciu przemytników i na nich więc wywarto zemstę.

Śmierć była tajemnicza, wszyscy trzej mieli związane ręce i nogi. Ciała ich wypłynęły na trzeci dzień, lecz każde opodal od drugiego. Nie ulega żadnej wątpliwości, iż zbrodnia została spełniona przez zemstę ze strony przemytników, nie wiadomego, że w okolicy ludzi, po obu stronach Wisły, panuje panika.

— **Gospody chrześcijańskie** miejsce żydowskich szynków zaczynają się rozpowszechniać w Królestwie Polskiem. We wsi Pałukach powiecie ciechanowskim za staraniem właściciela p. Karola Lentza i proboszcza ks. Antoniego Brykczyńskiego w Żdżanach właściciel p. Smorczewskiego i w Lubartowie otwarte zostały gospody chrześcijańskie a zamknięte szynki. Również w okolicach Warszawy kilku obywateli idzie za tym pięknym przykładem, który zrazu wymaga ofiary w zmniejszeniu podobno dochodów z propinacji, lubo w gospodach chrześcijańskich bywają także urządzane wiejskie restauracje, z jadłem i napojami, a obok nich jest czytelnia zaopatrzona w dobre pisma ludowe. Urządzający gospody chrześcijańskie wybierają ludzi moralnych i pewnych na gospodarzy. — W gospodach zbierają się włościanie w niedzielę i święta popołudniu, dla pogadanki i wspólnego czytania. Często proboszcz lub wikary przewodniczy temu zebraniu, a i właściciel od czasu do czasu gospody odwiedza. Spodziewać się należy, że gospody chrześcijańskie przyjmą się w obyczaju ludu z wielkim pożytkiem moralnym i ekonomicznym dla całego społeczeństwa. — Bodajby ta myśl znalazła także naśladowców w Galicji.

— **Namiestnictwo** w Pradze czeskiej ogłasza, że w porozumieniu z Wydziałem krajowym p. k. za zebrane chrząszcze i ich gąsienice, płacić będzie za każdy litr po 3 ct. Nagrodę tę wypłacą kasy gromadzkie, którym jednak Wydział krajowy połowę zwróci. W Galicji o ile nam wiadomo, trudni się tępieniem wymienionych owadów, tylko kilku ziemian, nauczycieli bez wynagrodzenia.

— **Zegarki z papieru.** Ameryka umiała już zużytkować papier na koła do wozów, jako materjał do budowy domów i tym podobne wyroby, u których nam się to nawet nie śniło. — Obecnie znowu w Berlinie, jak donosi Wochenschrift des n. ö. Gewerbevereins, wyrabiane bywają wyborowe zegarki kieszonkowe z papieru. Masa papierowa ściśnięta w prasie hydraulicznej i powleczona lakiem japońskiem, pozwala używać się na koła, koperty i inne części zegarka, które twardości nie wiele ustępują metalowym.

— **Pioruny w Krywoszy.** Dnia 28. z. m. koło Kuli na Golim Vrhu w Krywoszy podczas burzy zostało zabitych od pioruna dwóch szeregowców piechoty, trzeci zaś ciężko ranny. Następnego dnia w innej miejscowości odniosło 7 szeregowców silne kontuzje od pioruna.

— **W Wiedeńskim „Stadttheater"** odwołano na rozkaz policji przedstawienie dnia 2. maja z powodu, ponieważ popsuła się korba od kurtyny żelaznej. Publiczność rozeszła się spokolnie do domów.

— **Przedstawienie z przeszkodami.** Podczas przedstawienia sztuki słynnej komunistki Ludwiki Michel, p. t. „Nadine" powstał wielki skandal. W drugim akcie występuje jakiś Mikiewicz z Warszawy. Komunardzi wołali z galerji — niech żyje nasza, gwizdali, rzucali pomarańczami. Publika w parterze nakryła się parasolami. Dopiero po zamknięciu gazometru, ciemność zmusiła publikę do opuszczenia teatru.

Wiadomości literackie, naukowe i artystyczne.

— Wspomnienia znad Wilii i Niemna Edwarda Pawłowicza wyszły w osobnej odbitce nakładem księgarni Gubrynowicza i Schmidta. O pracy tej tyle tylko nadmienimy, że przenosi ona nas w czasy owych idealnych i patrjotycznych łączności młodzieży litewskiej, które objawiły się w spisku Konarskiego i obudzenia ducha obywatelskiego ku oswobodzeniu włościan i dalszych prac około wyzwolenia ojczyzny.

— W „Bibliotece nowości", wydawanej nakładem K. Łukaszewicza wyszedł szkic powieściowy Wład. K. Zielińskiego p. t. *Z życia poety.* Powieść ta ma za przedmiot epizod ze życia sympatycznego poety naszego Sebastjana Klonowicza i podaje wiele, nieznanych dotąd biografom, momentów nieszczęśliwego przebiegu życia tego poety.

— Znakomitej powieści Wiktora Hugo „Nędznicy" opuściły prasę w polskim przekładzie Wincenty Limanowskiej, wydawanym przez Księgarnię Polską we Lwowie, zeszyty 22 i 23 kończące tom siódmy.

— Wydawnictwo Biblioteki Mrówki raźnie postępuje naprzód. Mamy znowu do zanotowania świeżo wydane znakomite dzieło Hugona Kołłątaja O ustanowieniu i upadku konstytucji 3 maja. Kołłątaj był jednym z najgorliwszych pracowników w ustanowieniu konstytucji i należy do tych, którym konstytucja ta największej zawdzięcza swój liberalny i postępowy charakter. To też dzieło jego świeżo wydane w Bib. Mrówki ma niepospolitą wartość i ... [illegible] ... Pisane ono było świeżo po upadku konstytucji 3 maja, więc i przedstawia wiernie ... [illegible] ... sejmowej czteroletniem przez Moskali i płatnych przez nich posłów sejmowych i ... [illegible] ... konfederacji targowickiej, która zniszczeniła konstytucję 3 maja i zadała ostateczny cios niepodległości Polski. Dzieło Kołłątaja polecamy jako uzupełnienie i wyjaśnienie do niedawno wydanego dzieła Kalinki „Sejm czteroletni".

— **Tygodnik Powszechny**, pismo ilustrowane, wszelkim gałęziom literatury, nauce, sztuce i polityce poświęcone, nr. 18 zawiera: Dr. Ignacy Rafał Czerwiakowski. [illegible] ... Na żądanie wysyła się przez nas numer na okaz, bezpłatnie.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Przy losowaniu obligacyj indemnizacyjnych uskutecznionem dnia 29. kwietnia zostały następujące obligacje do spłaty wylosowane, a mianowicie:

B) funduszu indemnizacyjnego Galicji zachodniej (48 losowanie). (C. d.)

Na 500 złr. z kuponami: Nr. 39 187 203 266 322 621 823 931 1050 1092 1259 1280 1361 1452 1694 1747 1857 1874 1911 1920 1991 2024 2123 2144 2565 2820 2867 3076 3330 3347 3377 3403 3422 3492 3635 3638 3870 3892 3947 4197 4285 4294 4349 4366 4437 4694 4862 4896 4936 5007 5150 5293 5317 5435 5517 5533 5561 5568 5596 5661 5688 5691 5732.

Na 1000 złr. z kuponami: Nr. 57 73 234 279 521 610 641 741 772 881 974 1021 1102 1108 1170 1177 1257 1281 1350 1703 1737 1797 2083 2149 2157 2281 2432 2512 2518 2559 2887 2941 2976 2990 3057 3207 3391 3362 3442 3467 3495 3512 3526 3555 3623 3738 4138 4223 4246 4266 4418 4478 4505 4634 4702 4827 4932 4985 5140 5447 5536 5615 5783 5851 5913 5999 6068 6098 6280 6455 6732 6877 7013 7050 7196 7238 7447 7587 7683 7897 7941 7973 8348 8350 8385 8392 8517 8592 8612 8727 8893 8991 9086 9187 9207 9388 9581 9758 9915 9987 10012 10220 10277 10317 10558 10593 10643 10681 10799 10879 10962 11044 11524 11583 11584 11642 11739 11755 11763 11780 11795 11920 12079 12103 12151 12159 12265 12888 12307 12508 12545 12713 12731 12762 12888 12947 12982 13202 13300 13430 13510 13701 13768 13840 13888 13889 13954 13979 14112 14129 14263.

Na 5000 złr. z kuponami; Nr. 113 587 762 779 808 932 1027 1184.

Na 10000 złr. z kuponami: Nr. 53 315 463 748 1028 1148.

Lit A. Nr. 381 na złr. 6850, nr. 421 na złr. 4090, nr. 489 na złr. 2370, nr. 531 na złr. 750, nr. 649 na złr. 4080, nr. 898 na złr. 50, nr. 1183 na złr. 3500, nr. 1342 na złr. 3410, nr. 1356 na złr. 200, nr. 1560 na złr. 100, nr. 1615 na złr. 680, nr. 1739 na złr. 8970, nr. 1749 na złr. 1880, nr. 2008 na złr. 5510, nr. 2078 na złr. 60, nr. 2093 na złr. 19340, nr. 2599 na złr. 450, nr. 2663 na złr. 90, nr. 2811 na złr. 50, nr. 2852 na złr. 90, nr. 2975 na złr. 5000, nr. 3695 na złr. 9200, nr. 3702 na złr. 150, nr. 3719 na złr. 300, nr. 3776 na złr. 50, nr. 3788 na złr. 350, nr. 3919 na złr. 1550, nr. 3934 na złr. 6500, nr. 3937 na złr. 50, nr. 3994 na złr. 400, nr. 4067 na złr. 1250, nr. 4089 na złr. 100, nr. 4291 na złr. 1800, nr. 4463 na złr. 150, nr. 4485 na złr. 3000, nr. 4727 na złr. 160, nr. 4893 na złr. 3000, nr. 4896 na złr. 500, nr. 4915 na złr. 4150, nr. 5074 na złr. 100, nr. 5134 na złr. 600, nr. 5139 na złr. 1800, nr. 5205 na złr. 300, nr. 5354 na złr. 60, nr. 5355 na złr. 300, nr. 5369 na złr. 1050, nr. 5416 na 900, nr. 5443 na złr. 140, nr. 5548 na złr. 200, nr. 5573 na złr. 100, nr. 5709 na złr. 50, nr. 5722 na złr. 400, nr. 5809 na złr. 500, nr. 5832 1050 nr. 5925 na złr. 550, nr. 6070 na złr. 10.100, nr. 6174 na złr. 50, nr. 6229 na złr. 150, nr. 6367 na złr. 50, nr. 6440 na złr. 2100, nr. 6458 na złr. 100, nr. 6571 na złr. 50, nr. I. 6596 na złr. 2300, nr. 6631 na złr. 50, nr. 6687, na złr. 50, nr. 6722 na złr. 100, nr. 6810 na złr. 50, nr. 6851 na złr. 200, nr. 6903 na złr. 1950, nr. 6910 na złr. 200, nr. 6955 na złr. 400, nr. 7016 na złr. 150, nr. 7084 na złr. 650, nr. 7171 na złr. 150, nr. 7200 na złr. 400, nr. 7223 na złr. 100, nr. 7266 na złr. 100, nr. 7272 na złr. 150, nr. 7316 na złr. 50, nr. 7317 na złr. 100, nr. 7324 na złr. 50, nr. 7342 na złr. 100, nr. 7351 na złr. 50, nr. 7362 na złr. 100, nr. 7433 na złr. 200, nr. 7440 na złr. 50, nr. 7450 na złr. 1050, nr, 7451 na złr. 200.

Wiedeń dnia 2. maja. Na dzisiejszy targ dowieziono żywej nierogacizny galicyjskiej 1839, średnio ciężkich węgierskich 1242, ciężkich bagonów 883, razem 3964.

Galicyjskie płacono 37 do 39 i 44 złr., średnio ciężkie węgierskie 48 do 55 złr., ciężkie bagony 56 do 58 i 60 złr. za 100 kilo żywej wagi.

W. Amirowicz & K. Schels.

Telegramy Gaz. Nar. i ostat. wiadomości.

Z Wiednia donoszą nam, że ministerstwo nic a nic niema przeciwko zwołaniu sejmu galicyjskiego zaraz po zamknięciu Rady państwa, lecz że niektórzy menerzy Koła polskiego żądają, aby sejm nasz był dopiero na jesień zwołany. A jako powód jedyny podają potrzebę swą, wyjazdu w lecie do wód. Więc dla wygody czy zdrowia dwu lub trzech posłów sejmowych, ma sejm nasz znowu mieć bardzo krótką sesję jesienną! Czy tym panom istotnie się zdaje, że bez nich jest sejm niemożliwy? Niechby sobie ci panowie, jeżeli im wody dla ich zdrowia koniecznie są potrzebne, wzięli urlop od sejmu! Przeciwko temu nikt nic mieć nie może, ale niech nie sądzą, że bez nich nicby zrobić nie można. Zresztą na kilka tygodni w porze letniej mógłby sejm być odroczony, i wtedy kto zechce, może się udać do wód, a do komisyj, mających ważniejsze zadania, można by wybrać tylko tych posłów, którzy wód nie potrzebują i podczas odroczenia sejmu mogliby pracować w komisjach.

* * *

Wczorajsza nasza korespondencja z Warszawy doniosła o zaniepokojeniu ludności żydowskiej w Warszawie z powodu tajnych wprawdzie, nie mniej jednak wiele dających do myślenia manifestacyj antisemickich. Frazesy tylekrotnie powtarzane, że lud nasz jest taki spokojny, jak baranek, że to tylko kacapi zdolni są do prześladowania żydów, coraz mniej znajdują wiary u ludzi, patrzących się trzeźwo na sprawy. Lud nasz ma więcej uczuć humanitarnych, niż moskiewski, jest bardziej miękki, bardziej łagodnego usposobienia, nie można jednakże twierdzić, aby nie mógł dać się porwać niebezpiecznemu prądowi, mając przykłady w carstwie i widząc, że rząd nie gromi energicznie rozruchów antiżydowskich, ale sprzyja im potajemnie. Emigracja, na małą wprawdzie skalę, ale zawsze emigracja żydów z Warszawy jest jednym z dowodów, że ruch antisemicki nurtuje tam, a w danym razie może wybuchnąć. Dzisiejszy *Czas* podaje z Warszawy w „Ostatnich wiad." następującą korespondencję z Warszawy, malującą w czarnych kolorach sytuację:

„Warszawa d. 1. maja. Dziś krążą niepokojące pogłoski po mieście jakoby o nowych antisemickich zaburzeniach. Wieczorem z prostej i zwykłej awantury za „Żelazną bramą" i na „Ulicy Elektoralnej", zrobił się zaraz popłoch. Zaczęto zamykać sklepy, lecz skończyło się tylko na strachach. Szerzenie tych pogłosek, wprawiających w panikę izraelitów, a niepokojących ludność całą, stało się dziś już systemem, który zawdzięczamy antecedencjom dokonanym w Moskwie, mianowicie w Bałcie itp. Kraj zaniepokojony, kredyt upadł zupełnie, bieg interesów handlowych i przemysłowych osłabł i niewiadomo, do czego w bardzo już krótkim czasie dojdzie. Optymistów, przed czterema miesiącami jeszcze przysięgających się, że w Królestwie nie powtórzą się gwałty kacapów z żydami w Moskwie, dziś już z latarnią szukać. Proch rozsypany wszędzie, a lada iskra go podnieca. O godz. 8 wieczór dzisiejszego dnia, przyszła tu wieść telegraficzna, że w Gombinie (gub. warszawskiej) powtórzyły się gwałty bałckie, i że gubernator warszawski pojechał na miejsce.

D. 2. maja. Dziś słyszę, że Gombin obrócony w perzynę, urzędownie tego sprawdzić nie udało mi się jeszcze. Zapewne gazetom nie pozwoli pisać cenzura szczerej prawdy, trzymając się w tem przepisu Ignatiewa, ogłoszonego w *Gońcu urzędowym*. Doniosę gdy się wieści sprawdzą."

* * *

Petersburg d. 2. maja. Proces intandentury już został zakończony.

Sąd wojenny za przekupstwo, fałszerstwo i nadużycie władzy pozbawił szlachectwa i wszelkich praw stanu oraz skazał na zesłanie do tomskiej gubernii Makszejewa i Priorowa, Szestakowa do permskiej, Karasiewicza do archangielskiej.

Co do Tutkowskiego i Kreiera, tych postanowił pozostawić w służbie, nałożywszy na pierwszego z nich karę pieniężną w wysokości 500 rs.

Kamienkę, Nawrockiego, Czegłokowa i Szpitzbarta w zarzucie fałszerstwa uznał za niewinnych.

Warszawskiego, Wolsteina i Chotimskiego, oskarżonych o dawanie urzędnikom pieniędzy, uniewinnił.

* * *

Wiedeń d. 4. maja. (Pryw.) Wczoraj obchodzono w „Ognisku" uroczystość Trzeciego maja. Ks. Jerzy Czartoryski miał patrjotyczną przemowę.

Wiedeń d. 4. maja. (Pryw.) Na miejsce dr. Koczyńskiego został zamianowany zwyczajnym profesorem fizyki na wszechnicy Jagiellońskiej dr. Wróblewski, docent prywatny w Sztrasburgu.

Petersburg d. 4. maja. (Pryw.) Podczas zamordowania Strelnikowa zabrali nihiliści z kieszeni jego surduta ważne papiery. Wykradziono też ważne dokumenta z pomieszkania Strelnikowa. — W niemieckiej kolonii Sugudówka nad Dnieprem massakrowali Moskale Niemców. Świeżo wyszły numer *Narodnej Woli* donosi o zgonie Jessyki Helfmanówny.

Wiedeń d. 3. maja. Posiedzenie Izby posłów. Minister handlu przedkłada następujące wnioski do ustaw wraz z motywami: o zwolnienie od podatku dochodowego przedsiębiorców żeglugi morskiej parowcami zbudowanemi w kraju; o udzielenie bezprocentowej pożyczki z funduszów państwa w kwocie 100.000 złr., która i po roku bieżącym może być zwróconą, komitetowi wystawy tryestyńskiej; ustawę, zapewniającą czasowe uprzywilejowanie dla przedmiotów wysyłanych na wystawę elektryczną w Wiedniu w r. 1882. Wnosi zarazem o uznanie ostatnich dwóch wniosków za nagłe. Minister finansów wnosi projekt ustawy, uwalniającej od podatku procenta wkładek do kas zaliczkowych, i wniosek o kredyt dodatkowy do etatu ministerstwa oświaty. Wnioski te odesłano do komisji budżetowej, poczem przystąpiono do dalszej dyskusji szczegółowej nad taryfą celną, a w szczególności nad cłem od zboża.

Adamek podnosi, że cła od zboża nie trzeba brać w znaczeniu cła ochronnego, ale w znaczeniu środka, zapobiegającego upadkowi rolnictwa w niebezpiecznem współzawodnictwie z Ameryką. Główną rzeczą pozostanie jednak uregulowanie taryf kolejowych a mianowicie zniesienie opłat różniczkowych. Koleje austrjackie nie powinny działać w interesie zagranicy, ale kraju. Wyraża nadzieję, że rząd sprawę tę pochwyci z energią.

P. Wildauer popiera wniosek o wprowadzenie zboża do krajów alpejskich bez opłaty cła. Wniesiono kilka nowych poprawek. — P. Dzieduszycki popiera cła od zboża, ponieważ nie same tylko Węgry, ale także Galicja i inne kraje zachodniej części Austrji, potrzebują protekcji w współzawodnictwie z Ameryką. Żałuje, że w łonie Izby robią różnicę między interesem miast a wsi; interes jest wspólny.

Sprawozdawca mniejszości br. Chlumetzky popiera dzisiejszy skombinowany wniosek Hallwicha, do którego się przyłączyła także mniejszość komisyjna. Następuje głosowanie. Wnioski Klaicza o zupełne odrzucenie cła zbożowego, a ewentualnie o wolny od cła dowóz dla okolic Karstu i alpejskich, zostają odrzucone, a cła od zboża, słodu i płodów strączkowych przyjęte. Potem przychodzą pod głosowanie wnioski o wolności cłowej dla pewnych okolic. Nad wnioskiem Hallwicha odbywa się głosowanie imienne, podczas którego p. Negrelli nagle zasłabł i wśród wielkiego zaniepokojenia z sali wyniesionym zostaje. Z tego powodu prezydent przerywa posiedzenie.

Gdy się Izba nanowo zebrała, zawiadamia prezydent, że p. Negrellemu już lepiej. Poczem wniosek Hallwicha 162 głosami przeciw 145 przyjęto; ustęp zaś co do Freiwaldau, tudzież wnioski Thurnhera i Schwaba odrzucono. Rezolucje Rapaporta i Rosera Izba przyjmuje (obacz „Lwów"), a rezolucję Mengera odrzuca. — Wniosek Hallwicha obejmuje nietylko Postojnę (Adelsberg, w Krainie), ale i Istrję.

Wiedeń d. 3. maja. Francuski delegat przy komisji dunajowej Barrere i jeneralny konsul angielski z Gałacu Sanderson przybyli do Wiednia. — Cesarz odjechał o godz. 8. wieczór do Pesztu.

Tryest d. 3. maja. Odezwa konserwatywnego komitetu wyborczego przemawia za proponowaniem takich ludzi, którzy posiadają znajomość administracji, bronią materjalnych interesów gminy, i wierność dla panującego domu monarchii na swojej chorągwi wypisują. Za nader ważną rzecz poczytuje też komitet, aby uwzględniano tych, którzy dbają o utrzymanie dobrych stosunków z ciałami parlamentarnemi i z rządem.

Londyn d. 3. maja. Chamberlain odmówił podobno przyjęcia posady sekretarza stanu do spraw Irlandji. Parnell, wypuszczony z więzienia, przybył po południu do Dublina, postarawszy się wprzódy, aby na jego cześć nie robiono żadnej publicznej demonstracji.

Tunis d. 3. maja. Gubernator Trypolisu rozkazał Ali Ben Kalifie, jednemu z dowódców powstania, internować się w Bengazi. Podobno Ali Ben Kalifa ma zamiar poddać się temu rozkazowi.

Londyn d. 3. maja. Jako następców Forstera wymieniają ciągle Shaw'a lub Chamberlain'a. Gdyby Chamberlain zdecydował się objąć sekretarstwo stanu do spraw irlandzkich, natenczas Dilke zająłby opróżnioną przez Chamberlaina posadę ministra handlu.

Prasa opozycyjna (torysowska) namiętnie uderza na rząd za wypuszczenie Parnella na wolność. *Times* zaś wątpi, czy takiemi środkami zdoła rząd uspokoić Irlandję.

Bukareszt d. 4. maja. Poufne narady senatorów i deputowanych nad projektem Barrera trwają ciągle; wniosku jednak żadnego nie postawiono. W Izbie posłów interpelował Kogolniczano w sprawie regulacji Dunaju pod Żelazną Bramą; ministerjum odpowie temi dniami. — Barrere przybędzie w piątek.

Konstantynopol d. 4. maja. *Vakit* upatruje w nominacji Abdurrahmana wybitną manifestację ze strony sułtana, że kategorycznie żąda przyspieszenia reform.

Kair d. 4. maja. Chedyw nie chce podpisać wyroku na czerkieskich oficerów. Sytuacja wielce naprężona.

Kijów d. 4. maja. Zeszłego tygodnia wydalono z Kijowa 1.500 rodzin żydowskich; wiele z nich emigruje do Ameryki.

Rzym d. 4. maja. Senat przyjął 140 głosami przeciw 60 w zasadzie głosowanie z list. Odrzucił wniosek Brioschiego, aby reprezentację miejscową nadano także kollegiom wyborczym, 3 lub 4 posłów wybierającym; a przyjął wniosek projektu rządowego, aby reprezentację mniejszości zaprowadzono w kollegiach wyborczych, które 5 posłów wybierają.

Przyjechali dnia 4. maja 1882.

HOTEL ZORŻA: K. hr. Wodzicki z Olejowa. T. hr. Bobrowski z Tarnowa. L. Kostecki i W. Jełowicki z Wołynia. M. Komarnicki z Horpina. K. Scheller z Wiednia.

HOTEL EUROPEJSKI: A. Udrycki z Mostów. T. Żurowski z Bereska. S. Gnoiński ze Stanisławowa.

HOTEL LANGA: O. Rotte z Berlina. F. Riegler z Cieszyna.

HOTEL KRAKOWSKI: A. Szostkiewicz z Jasła. E. Chlebowicki ze Stanisławowa. J. Kosanowski z Tartakowa.

HOTEL WARSZAWSKI: T. Sawicki ze Skałatu. F. Kremarski z Sambora. Dr. Lisiński z Rawy.

POCIĄGI KOLEJOWE
podług zegaru lwowskiego
przychodzą do Lwowa:

Z KRAKOWA: o godz. 5 min. 40 rano pociąg pospieszny o godzinie 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy, o godzinie 11 min. 29 przed południem mięszany.

Z CZERNIOWIEC: o godzinie 10 min. 0 wieczór pociąg pospieszny; o godz. 4 min. 5 rano pociąg mieszany, godz. 3 min. 52 po południu pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec w Podzamczu o godzinie 3 min. 13 rano i o godz. 3 min. 56 popołudniu pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec główny lwowski o godzinie 10 min. 30 wieczór pociąg pospieszny, o godzinie 3 min. 50 rano pociąg osobowy, o godzinie 4 min. 12 po południu pociąg mięszany.

ZE STANISŁAWOWA: na Stryj, rano o godzinie 8 minut 25, wieczór o godz. 8 min. 20.

Odchodzą ze Lwowa:

DO KRAKOWA: o godzinie 10 min. 50 przed północą pociąg pospieszny; o godzinie 4 min. 53 rano pociąg osobowy, o godzinie 5 minut 9 po południu pociąg mięszany.

DO CZERNIOWIEC: o godzinie 6 minut 30 rano pociąg pospieszny, o godzinie 12 minut 10 rano pociąg mięszany, o godz. 11 minut 10 w nocy pociąg mięszany.

DO PODWOŁOCZYSK: z głównego dworca, o godzinie 6 rano pociąg pospieszny, o godzinie 12 minut 50 po południu pociąg mięszany, o godzinie 10 minut 31 wieczór pociąg mięszany.

DO STANISŁAWOWA: na Stryj, rano o godzinie 7 minut 5, wieczór o godzinie 6 minut 55.

Lwów, z Izby handlowej, 4. maja.

I. Akcje za sztukę (bez kup. bieżącego).		
Kolei galic. Karola Ludwika	310 50	314 —
„ Lwowsko-Czerniow.-Jassk.	172 -	175 —
Banku hypot. galic. po 200 złr.	317 —	322 —
„ kredyt. galic. po 200 złr.	250 —	255 —
II. Listy zastawne za 100 złr. (bez kup. bieżącego).		
Tow. kred. galic. 5 prct. w. a.	100 —	101 —
„ „ „ 4 „ „	92 —	94 —
„ „ „ 5 „ okres.	100 —	101 -
„ „ „ 4 „ „	87 50	89 —
Banku hyp. galic. 6 prct.	102 10	103 10
„ „ „ 5 „ 10% pr.	101 —	102 —
„ „ „ 5 „	99 —	100 —
Galic. Zakł. kred. włośc. 6 prct.	101 50	103 —
„ „ „ „ 5 „	95 —	96 -
III. Listy dłużne za 100 złr.		
Ogólnego rolnicz. kred. Zakładu dla Galicji i Bukowiny 6 prct.	96	98 —
IV. Obligi za 100 złr.		
Indemnizacyjne galicyjskie	100 60	101 60
Obligacje komun. Zakł. kr. wł. 6%	100 —	101 50
Pożyczka kraj. z r. 1875 po 6%	101 —	102 50
Losy miasta Krakowa	18 50	20 50
„ „ Stanisławowa	22 50	24 50
V. Monety.		
Dukat holenderski	5 53	5 63
„ cesarski	5 54	5 65
Napoleondor	9 48	9 58
Półimperjał rosyjski	9 77	9 87
Rubel rosyjski srebrny	1 52	1 62
„ „ papierowy	1 20½	1 22½
100 marek niemieckich	58 35	59 10
Srebro	— —	— —
Kupony w srebrze	— —	— —

KURS GIEŁDY WIEDEŃSKIEJ.

Wiedeń 4 maja 1882. godzina 2 minut 20 popołudniu.

Losy kredytowe	176.50	Węgier. kred. ak.	338.50
Anglo-austr.	130 50	Unionsbank	129.—
Kolej Kar. Lud.	312.—	Nordbahn	259.50
Kolej Połud.	142 75	Kolej Alföld.	173.75
Kolej Elżbiety	210.50	Kolej Lw.-czer.	173.—
Węg. Nordostb.	164 50	Wied. Comunal.	125.75
Węg. obl. p. w zł.	95 75	Węg. kolej zach.	167.50
Kolej siedmiog.	111.25	Renta węg. 6%	119.75
Losy tureckie	28.25	Ros. rubel pap.	1.21.¾
Bankverein	119.50	Galic. indemniz.	101.—
Losy węgier.	117.—	Marki niemieckie	—.—

Usposobienie: słabe.

Wiedeń, 4. maja 1882 godzina 10 min. 45 przed południem

Akcje kredyt.	344 25	Anglo-austrj.	131.—
Kolei Kar.-Lud.	312.	Kolej Połudn.	143 50
Unionsbank	122.40	Napoleondor	9.53
Rosyjs. bankn.	1.21½	Usposobienie: słabe	

Berlin, 3. maja godzina 5 minut 45 po południu

Rosyjs. bank.	206.70	Akcje kredyt.	584.50
Lombardy	249.50	Galicyjskie	131.90
Kolei Rumuń.	60.10	Aust. bank.	170.25

Podziękowanie.

Dnia 14. marca b. r. o godzinie 11. w nocy powstał pożar w Jaryczowie nowym i niespełna w dwie godziny, obrócił dobytek nasz cały w perzynę, a my z familią na głód i chłód skazani zostali, położenie nasze było i jest rozpaczliwe, lecz smutną pociechą jest dla nas to, że nie my sami to nieszczęście odczuli. Wielce szanowna i wielmożna dziedziczka nasza p. Krzeczunowiczowa odczuła go z nami idąc naszej nędzy z pomocą naprzeciw, darowała nam każdemu z osobna materjał na odbudowanie się. Dar ten wspaniałomyślny wielm. dobrodziejko nasza otarł nam części łez z oczu, a dobrotliwe serce Twoje pokrzepiło dusze nasze. Wobec tego bezsilnymi istotami się być czujemy, i wiemy, że niczem i nigdy, my i potomkowie nasi podziękować ci za to w stanie nie jesteśmy. — Przyjm jednak dobrotliwa pani w dowód najgłębszej wdzięczności wyrazy „Bóg zapłać".

Jaryczów 1. maja 1882 (następują podpisy).

Wiedeń 2. maja

	płacą złr. w. a.	żądają złr. w. a.
Powszechny dług państwa (za 100 złr.)		
Renty austr. w bank. 5 prc.	76 75	76 90
„ „ w srebrze 5 „	77 50	77 65
Pożycz. loteryj. 1854 po 250 zł. w. a. 4 pr.	119 75	120 —
„ 1860 „ 500 „ „ „ 5 „	131 —	131 50
„ 1860 „ 100 „ „ „	134 25	134 75
„ 1864 „ 100 „ „ „	173 50	174 —
Listy aust. d. n po 120 zł. 5 pr.	146 —	147 —
Renta złota prc.	— —	— —
Obligacje indemnizacyjne (za 100 złr.)		
Galicyjskie	101 —	102 —
Bukowińskie	99 50	100 —
Inne publiczne papiery.		
Węgierska renta złota 6 pr. po 100 złr. w. a.	119 85	120 —
Węgierska poż. kol. po 120 zł. 5 procentowa	134 75	135
Węgierska poż. po 100 złr.	117 20	117 60
Turecka pożycz. kol. po 4% fr.	— —	—
Akcje bankowe.		
Anglo-austr. po 200 i 120 zł.	132 25	132 75
Bodencred. Act. Ges. 200 zł.	244 —	244 75
Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu	343 25	343 50
Zakład kred. węgier. 200 złr.	339 75	340 25
Towarz. eskont. niższo-austr. po 500 złr.	860 —	860
Galicyjski bank hipoteczny po 200 zł.	— —	— —
Banku aust.-węgierskiego po 600 złr.	825 —	826 —
Unionsbank po 100 złr.	129 60	129 90
Verkehrsbank pow. po 140 zł.	146 75	147 25
Wiedeński Bankverein po 100 złr. w. a.	119 60	119 80
Akcje kolei.		
Albrechta po 200 złr.	— —	— —
Alföldzkiej po 200 złr. srebr.	173 —	173 50
Elżbiety „ 200 „ „	210 —	210 50
Ferdynanda północnej po 100 złr. m. k.	3600 —	3605 —
Franciszka Józefa po 200 zł. w. a.	194 50	195 50
Kolei gal. Karola Lud. po 200 złr. m. k.	308 75	309 25
Morawsko-Szląska (central. po 200 złr.	28 —	28 50
Lwowsko-Czerniow.-Jasska po 200 zł.	173 —	173 75
Austr. pół. zach. po 200 zł. sr.	209 —	209 50
„ „ l. B. „ 200 „	220 25	220 75
Rudolfa po 200 złr. srebr.	167 50	168 25
Siedmiogr. po 200 zł. w. a. sr.	165 —	166 —
Staatseisenb.-Ges. 200 zł. wa.	333	333 50
Südbahn po 200 zł. sr.	142 -	142 50
Tramway wied. po 170 zł.	228 50	229 —
Węgiersko-galicyjski (Łupk. po 200 złr.	161 50	162 —
Węgier. północ.-wschod. po 200 złr. srebrem	164 75	165 25
Węgier. zachodn. (Westb.) po 200 złr. w. a.	167 —	167 50

	płacą złr. w. a.	żądają złr. w. a.
Listy zastawne (za 100 złr.)		
Bodencred. allg. öster. 5 pr. zł.	119 60	120
„ spł. w 33 lat 5 pr. w.a.	101 75	102 —
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. wa.	93 —	94 —
„ „ „ 5 „ „	100 15	100 75
Galic. bank hipot. 6 pr. wa.	102 15	102 75
„ Zakł. kr. włoś. 6 „ „	103 —	—
Bank austr. węg. m. k. 5 pr.	101 05	101 25
„ „ „ w. a. 5 „	100 70	100 90
Obligacje pierwszeństwa kol. (za 100 złr.)		
Albrechta po 300 zł. 5 pro. srebr. w. a.	93 80	94 —
Alföldzka po 200 zł. 5 pr. srebr. w. a.	95 80	96 —
Czeska z 300 złr. sr. w. a.	101 75	— —
Elżbiety po 5 pro. sr.	99 20	99 40
„ em. 1862 5 pr. sr. w. a.	99 20	99 40
„ „ 1870 5 „ „ „	101	101 50
„ „ 1872 5 „ „ „	103 —	—
Ferdynanda płn. 5 pro. m.k.	106 —	107 —
„ „ 5 „ w.a.	101 —	101 75
„ „ 5 „ srebr.	108 —	108 50
Gal. K. L. 300 zł. 5 pr. sr. w.a.	100 40	100 60
„ II. em. 5 pro.	— —	
„ III. em. 1871 300	— —	— —
„ IV. e. z 300 zł. 5 pr.	— —	—
Lwow.-Czer.-Jass. I. em. 1865 300 zł. 5 pro. sr. w. a.	98 75	94 25
Lwow.-Czer.-Jas. II. em. 1867 300 zł. 5 pro. sr. w. a.	99 75	100 25
Lw.-Czer.-Jass. III. em. 1868 300 zł. 5 pro. sr. w. a.	95 80	96 20
Lw.-Czer.-Jass. IV. em. 1872 300 zł. 5 pro. sr. w. a.	94 75	95 25
Rudolfa po 300 zł. w.a. 5 pr. srebr. w. a.	100 20	100 60
Rudolfa em. 1869 po 300 zł. 5 pro. sr. w. a.	99 80	100 —
Rudolfa em. 1872 po 300 zł. 5 pro. sr. w. a.	99 60	99 80
Siedmiogrodzkiej za 200 złr. 5 prct.	91 75	92 -
Papiery loteryjne (sztuka).		
Zakład kred. dla han. i przem.	176 50	177 —
Klary po 40 złr. m. k.	41 25	41 75
Insbruckie prem. poż.	22 50	23 50
Keglevich po 10 złr. m. k.	— —	— —
Krakowska po 20 złr. m. k.	19 50	20 —
Lublańska prem. poż.	— —	— —
Budzińskie m.	42 —	42 50
Palffy po 40 złr. m. k.	38 50	39 —
Rudolfa po 10 złr. m. k.	20 50	21 50
K. Salm po 40 zł. m. k.	51 50	— —
Solnegrodzkie prem. poż.	24	24 75
St. Genois po 40 złr. m. k.	47 25	47 50
Stanisławowska (pożyczka) po 20 złr. w. a.	28	24
Waldstein po 20 złr. m. k.	29 50	30 —
Windischgrätz po 20 zł. m.k.	39 50	40
Dewizy 3-miesięczne.		
Berlin 100 mark	58 70	58 90
Frankfurt 100 mark.	58 70	58 80
Hamburg 100 mark	58 70	58 80
Londyn 100 fnt. szterl.	120 10	120 20
Paryż 100 franków	47 70	47

Podziękowanie i uznanie

p. Karolowi Mareckiemu,
fortepian-ście-stroicielowi,
we Lwowie, ul. Kopernika, gdzie telegraf, składam za to, iż z fortepianu dawnego fabrykatu, długiego, za umiarkowane wynagrodzenie, zrobił instrument zupełnie nowy i przewyższający wszelkie oczekiwanie, a to tak pod względem fasonu, który przedstawia istne cacko tegoczesne, jakoteż pod względem głosu, który może iść w zawody z każdym nowym fortepianem. Przytem podnoszę, że p. Marecki obok swej znakomitej zdolności mechanika-stolarza fortepianowego, tudzież zdolności **najlepszego stroiciela** jest człowiekiem nadzwyczaj sumiennym i punktualnym.

Leon Zagórski,
we Lwowie, ulica Zielona, nr. 3.

OSTRZEŻENIE

Michał Sozański podał do eskontowania weksel na ośmset zł. z moim żyro w banku hipotecznym. Bank ten co z wdzięcznością podnoszę, zapytał mnie o autentyczność żyra pocztą na co telegraficznie przecząco odpowiedziałem. Wszystkich zatem przestrzegam, że weksle wydawane przez tegoż Michała Sozańskiego żyrowane przezemnie lub jakiego innego Sozańskiego, a nawet ojca Wincentego Sozańskiego z Wolicy Trembowelskiej, który od dwóch lat zupełnie jest ciemny są fałszywe i jaka bądź na nie wydana kwota za przepadłą uważaną będzie.

Lwów d. 4. maja 1882.

Niniejszem mam zaszczyt podać do wiadomości P. T. publiczności, że z dniem 1. marca b. r. otworzyłam

przy ulicy Czarneckiego, l. 4,
na dole,

Magazyn mód

i pracownię sukien damskich, oraz szkołę kroju.

Zaopatrzywszy mój magazyn w znaczny zapas doborowego towaru najnowszej mody, jako to: kapelusze, stroiki damskie, krawatki, kokardy i t. d. i przyjąwszy taniość, jakoteż rychłe i sumienne wykonanie wszelkich zamówień za zasadę, ośmielam się polecić się względom P. T. łaskawej publiczności 2328 3—3

z szacunkiem

Józefa Smutnówna.

Rządca ekonomiczny,

młody człowiek, posiadający teoretyczne i praktyczne kilkoletnie wykształcenie, poszukuje posady od św. Jana na stół lub na ordynarją. Jeżeliby tego potrzeba wymagała, może złożyć 1000 zł. kaucji. Zgłoszenia pod L B. post. rest. Krosno. 2382 1—2

Wyszła właśnie z druku broszura pod tytułem:

Uzdrowiska
nad
MORZEM Północnem
oraz **PORADNIK** dla leczących się kąpielami w ogóle.

Poradnik ten zawiera:
O powietrzu nad morzem Północnem. Choroby, w których uzdrowiska nad morzem Północnem szczególnie są skuteczne. O leczeniu zołz. O nadmorskich zakładach dla szkrofulicznych. O leczeniu suchot. Wody mineralne. Żętyca. Sanatoria. Klimat północno-morski. O kąpielach morskich. O kąpielach rzecznych. O używaniu i działaniu kąpieli zimnych w ogólności. Kąpiele zimne w łaźni rzymskiej. Kąpiele zimne w łaźni zwykłej. O uzdrowiskach północno-morskich szczegółowo. O uzdrowiskach nadbałtyckich. Podróż. Koszta.

Cena egzemplarza 50 centów.

Do nabycia: w drukarni p. Anny Wajdowiczowej, Rynek, liczba 9, we Lwowie. 2084 4-?

Aparat destylacyjny

objętości 130 litrów, miedziany, kompletny, nowy, jest do nabycia za cenę umiarkowaną w Uśmierzu, poczta Waręż. 2 65 1—3

Pyszny granitowy **krzyż**

który kosztował 4000 zł., 4 metr. wys. stosowny na nagrobek dla wielkiej familii lub na ofiarę poświęcenia, jest za połowę ceny do sprzedania u **Sommer & Weniger** we Wiednin przy głównym cmentarzu. 2080 2—6

Podpisany ma zamiar objąć od 1. lipca r. b. jeden lub kilka majątków pod zarząd. Życzyłbym sobie jednak przedewszystkiem temi majątkami zarządzać, w których wielce szanowni właściciele zaprowadziłby sobie życzyli chów bydła na wielką skalę, gospodarstwo mleczne i serownię.

Adres: **G. Heumos**
w Równi, o. p. Ustrzyki dolne.

Mam także kilka par angielskich **PROSIĄT** rasy Jorkschir, para 20 zlr. do sprzedania. 2363 1 5

Magister farmacji

poszukuje umieszczenia natychmiast. Łaskawe oferty uprasza się nadsyłać do apteki Wgo Palcha w Jaśle. 2347 3 3

Dr. Ludwik Łubiński,

adwokat,
przeniósł biuro swoje do domu przy ulicy **Jagiellońskiej l. 4 we Lwowie.**

Naturalne

WODY mineralne,

tegorocznego nalewu,

2113 **poleca handel** 1—8

St. Markiewicza

we Lwowie, w Rynku, l. 42.

Pończochy skarpetki i dziecinne pończoszki białe i w różnych kolorach z najsławniejszych fabryk saskich i krajowych, świeżo nadeszły, polecamy je pod gwarancją za dobroć i trwałość i sumienną cenę.

HANDEL PŁÓCIEN,
BIELIZNY STOŁOWEJ
i TOWARÓW MIESZANYCH

Kowalski i Mayer

Lwów, Rynek l. 26.

W willi przy ulicy Kleina l. 7, z widokiem na ogród Pojezuicki do wynajęcia od 1. czerwca 1882

pierwsze piętro z balkonem

składające się z 6 pokoi, 2 przedpokoi, kuchni, spiżarki i innych przynależytości. Bliższych szczegółów udziela dozorca. 2366 1—3

Ból zębów każdy, najdotkliwszy uśmierza trwale i natychmiast sławny paryski: **„LITON"** nawet w tych wypadkach, gdy żaden inny nie skutkuje środek. Flk. 40 i 60 ct. — We Lwowie w aptece **P. Mikolascha**. W Stryju aptece J. Zagórskiego. 2204 5 9

Nauczycielka

z wieloletnią praktyką, posiadająca gruntownie języki praktycznie i teorycznie: francuski, niemiecki, polski i muzykę na fortepianie w wyższym stopniu klasyczną, oraz wszystkie wyższe przedmioty szkolne, poszukuje umieszczenia na wsi. Adres: Barbara Nahojecka, ulica Akademicka, l. 26, pierwsze piętro w oficynie, ostatnie drzwi. **Lwów.** 2332 4-4

Sprzedaż z wolnej ręki

urządzeń salonowych,

pokojowych i kuchennych; przedmiotów galanteryjnych, futer i innych rzeczy w gmachu teatralnym, 4ta brama, 3. piętro, drzwi nr. 76, od godziny 9tej do 1. tej przed, a od 2giej do 5tej popołudniu. 2357 2--2

Majątek ziemski

milę od Dynowa położony,

z dobremi budynkami mieszkalnemi i gospodarczemi, składający się z 100 morgów pola ornego, 19 morgów łąk, 22 morgów pastwisk, 500 morgów lasu z wolnej ręki do sprzedania. 2323 8—3

Bliższej wiadomości udzieli adwokat **dr. Czajkowski** w Przemyślu.

Feytona

czyli olejek z amerykańskich kwiatów, najniezawodniejszy środek na ból zębów! Prawdziwy do nabycia we Lwowie w apt. Jakóba Beisera. 1384 3—4

Wszech nauk lekarskich

dr. Witołd Jaroszyński

ordynuje od 1. kwietnia b. r. w Karlsbadzie,
Kaiserstrasse „Warszau".

Znakomite powodzenie

VELOUTINE

44-? jest 1006

Mączka ryżowa

przygotowana z Bizmutem dla tego to działa szczęśliwie na skórę **niedostrzeżona przystaje do ciała,** nadaje

cerze świeżość naturalną

CH. FAY

Magazyn Perfum w Paryżu
9. na ulicy de la Paix,

Znajduje się we Lwowie we wszystkich składach perfum i domach fryzjerów.

AUGUSTA RENARDA w PARYŻU

Woda Księżniczek

(Eau de Princesses.)

Woda ta zaszczytnie znana służy do obmywania twarzy, szyi i rąk, którym to częściom nadaje świeżość i jędrność młodzieńczą, tudzież białość i delikatność, działa chłodząco i orzeźwiająco, jak żaden inny środek, niszczy pryszcze, wyrzuty, piegi, plamy i fałdy i utrzymuje płeć w świeżym stanie aż do późnego wieku. — Cena flaszeczki 84 ct.

Mydło księżniczek

może być z korzyścią używane nawet dla najdelikatniejszej płci. **Cena 35 ct.**

Skład tych znamienitych wyrobów znajduje się w aptece pod „Gwiazdą" Piotra Mikolascha we Lwowie. 1801 14-20

Zakład kąpieli siarczanych i żelazisto-borowinowych
(analogicznych z Franzensbadzkiemi)

w Pustomytach pod Lwowem,

którego zdroje wyszczególnione zostały listem pochwalnym na wystawie przyrodniczo-lekarskiej w Krakowie w roku 1881.

Rozpoczęcie sezonu dnia 15. maja.

Choroby, w których kąpiele siarczane z świetnym skutkiem używane być mogą są: Gościec i dna (Rheumatismus et Arthritis), zołzy (skrofuły), choroby nerwowe, choroby skórne, kiła (Syphilis), [illegible] i wszelkie choroby przewlekłe.

Przed bramą Zakładu jest przystanek kolei Arcyksięcia Albrechta.

Rozkład jazdy między Lwowem a Pustomytami podług Lwowskiego zegaru:

[illegible]

Podczas sezonu kursować będzie osobny pociąg w południe.

Pomieszkania w zakładzie tygodniowo od 3 zł. do 7 zł. [illegible]

osobny oddział hydropatyczny.

Zwraca się szczególniejszą uwagę na kąpiele borowinowe (Moorbäder), które pod względem składu swego chemicznego nie ustępują wcale kąpielom zagranicznym i mogą być z równym skutkiem użyte w cierpieniach kobiecych jak **Franzensbadzkie.** 2239 3—10

Dla posiadaczów cegielń

polecam moje maszyny do ruchu parowego, konnego i ręcznego do taniego wyrobu wszelkiego gatunku **cegieł murowych, dachówek, rur** i t. p. szczególnie moje

nieustannie pracujące prasy do ręcznego wyrobu cegieł

które nastręczają w przeciwstawieniu innym sposobom fabrykacji najznaczniejsze korzyści i największą oszczędność. Te potrzebują obsługi dwóch ludzi do wyrobienia 4000 pysznych **zendrówek**, przytem przydają się one do wyciskania **płyt trotuarowych, płyt podłogowych, ogniotrwałych zendrówek, zendrówek wapiennych i cementowych, cegieł krawędziowych** i t. p., tudzież do prasowania późniejszego niewysuszonych zupełnie zendrówek niekrzemiennych. Prospekty gratis. 1864 3—?

Louis Jäger, fabrykant maszyn w Ehrenfeld, Köln n. Renem

Restauracja w hotelu

z salonem zupełnie urządzonym, [illegible] rzetelnością restauratorowi pod przystępnemi warunkami

do wydzierżawienia.

Bliższe szczegóły u właściciela p. **Fittingera hotel „KRONPRINZ" w CZERNIOWCACH.** 2359 1—3

Kąpiele słone Luhatschowitz,

alkaliczno-murjatyczne zdroje lecznicze, zawierające jod i brom, mleko owcze i zakład kuracji żętycznej.

Codziennie trzykrotne połączenie poczty wozowej ze stacji kolei północnej Ungar. Hradisch.

Otwarcie kąpieli 15. maja 1882.

Praktykują tutaj podczas pory kąpielowej pp. dr. Franciszek Küchler, dr. E. Spielmann i dr. Cecha. 1910 1—3

Zamówienia na mieszkania i wody mineralne przyjmuje i odwrotnie załatwia *Zarząd kąpielowy hr. Serenyi w Luhatschowitz.*

Najwyż. uznanie JCK Mości **cesarza** austrjackiego

Gleichenberg w Styryi

zakład zdrojowo-kąpielowy.

Medal złoty Paryż 1878

Sześć zdrojów.

Pora zdrojowa trwa od 1. maja do połowy października; kuracja winogronowa rozpoczyna się 1. września.

Środki lecznicze: Klimat stały i nadzwyczaj łagodny. Woda 4 zdrojów służąca do picia w celach leczniczych: Szczawy sodowo-solne (Konstanty i Emma), Szczawa sodowo-żelazista (Jan), Szczawa czysto-żelazista (Klausen). [illegible] Wyziewy i [illegible] Mleko słodkie i kwaśne, nieszrowane w swej dobroci, żętyca kozia, winogrona.

Wskazania: Długotrwałe nieżyty krtani, tchawicy, oskrzeli, rozedma płuc, wysięki opłucnej, nieżyty żołądka i jelit, wrzody żołądkowe, nieżyty pęcherza moczowego, nieżyty macicy i pochwy, [illegible] sieczowe, błędnica i t. d. [illegible] Składy we Lwowie u **W. Goldbaums i E. Mendrochowicza.**

2180 1—22

Główny skład piwa ołomunieckiego

nagrodzonego medalem zasługi na wystawie wiedeńskiej, dla Galicji i Bukowiny we flaszkach i beczkach

u ELIASZA HERTERA,
we Lwowie, ulica Kopernika, liczba 8.

Dla utrzymania zdrowia uznaną zostało od dawna najlepiej

kuracja krew przeczyszczająca na wiosnę,

gdy przez to usunięty zostaje niejeden w organizmie spoczywający zarod ciężkich chorób.

Najlepszym i najskuteczniejszym środkiem na to jest HERBABNEGO wzmocniony

Syrup Sarsaparilla.

J. Herbabnego wzmocniony syrup sarsaparillowy działa łagodnie rozpuszczająco i w wysokim stopniu krew poprawiając, albowiem wszystkie ostre i chorobliwe pierwiastki, które czynią krew gęstą, i do szybkiej cyrkulacji niezdolną usuwa, jakoteż wszystkie zepsute i chorobliwe soki, nagromadzoną żółć, przyczynę wielu chorób z ciała w sposób niesłychany i bez bolu wydziela. 1871 3—12

Skutek tegoż jest on wyżej nr przeciw otyłości, uderzeniom krwi do głowy, na szum w uszach, przeciw zawrotowi, bólu głowy, gościowi i cierpieniom hemoroidalnym, zaflegmieniu żołądka, złemu trawieniu, cierpieniom wątroby i śledziony, dalej przeciw opuchnięciu gruczołów, złośliwym liszajom i wyrzutom naskórnym.

Cena oryginalnej flaszki z broszurą 85 ct., pocztą o 15 ct. więcej za opakowanie.

Główny skład wysyłkowy dla prowincji we Wiedniu: apteka „zur Barmherzigkeit" **J. Herbabny** Neubau, Kaiserstr. nr. 90.

Takowy nabyć można **we Lwowie:** w apt. pod „Srebrnym Orłem" Zygm. Ruckera, w apt. P. Mikolascha i H. Blumenfelda; w **Krakowie:** w apt. Ernesta Stockmara; w **Bieżej:** w apt. A. Reicherta, E. Kellera; w **Brzeżanach:** w apt. B. Dembińskiego; w **Borszczowie:** M. Niemczewski; w **Czerniowcach** u Golichowskiego; w **Drohobyczu:** w apt. L. Dobrzyckiego; w **Gurahumora:** E. Botezat; w **Jarosławiu:** u J. Rohma; w **Kimpolung** u F. Fritsch; w **Kołomyi:** u J. Sikorowicza; w **Krynicy:** u H. Nitribit; w **Milówce** M. Quirini; w **Mielcu:** u A. Pawlikowskiego; w **Radymnie** u A. Karpińskiego; w **Sadagórze** u Rabinowicza; w **Śniatynie** u F. Niemczewskiego; w **Suczawie:** u N. Karaczewskiego; w **Stanisławowie:** w apt. A. Bella; w **Sądowej Wiszni** Włodzimirski. w **Ustrzykach** u J. Riedla; w **Żółkwi:** w c. k. apt. obwodowej A. Dadlec.

Bazylego Towarnickiego Następcy

STACHIEWICZ & ABRYSOWSKI
Lwów, Rynek l. 32.

polecają w największym wyborze, najmodniejsze

Materje wełniane — Bareże,

Satyny, Fulary i Kretony.

Próby wysyłamy na żądanie.

Nieprzemakalne płaszcze na deszcz i wierzchnie za zutki

na wiosnę, z najlepszej styryjskiej materji wełnianej, w kolorze popielatym, brunatnym, lub czarnym naturalnym.

Lekki płaszcz dla turystów z kapuzą zł. 17. 2196 6-?
Lekki płaszcz do podróży lub polowania zł. 10.50.
Lekki menżyków-meksykan, szawłok lub zarzutka zł. 12 do zł. 20.
Całe ubranie z nieprzemakalnej materji modnej 20 zł. do 30 zł.
Modne palto damskie od zł. 10 do zł. 20.

Nieprzemakalne kapelusze gumowe
dla panów, pań i dzieci od zł. 2.50 do zł. 4.

Wszelkie gatunki gumi wiosennej, letniej i zimowej, materji gumowej modnej, dostarczam na metry lub w gotowych sukniach za pobraniem.

Johann Günzberg,
skład fabryczny sukna w Gracu Styrja.

Cztery medale zasługi i list pochwalny

za niezawodne środki owadogubne.

Mikoton. Trucizna na pluskwy wypróbowanej dobroci. Flakon 50 ct.
Grylon. Jedyny środek na wytępienie szwabów, stonog, świerszczy itp owadów. Flakon 30 ct.
Fenilin. Niezawodny środek na mole. Płyn ten nie plami koloru nie zmienia i najdelikatniejszej materji nie nie szkodzi, mole radykalnie niszczy i ochrania od przylegania szarańczych miazmów. Flakon 60 ct.
Proszek perski. Jedyny i niezawodny środek na wytępienie pchieł itp. dokuczliwych owadów. Cena 5, 10 i 30 ct.
Rozpylacze do proszku perskiego i fenilinu po 60 ct. i zł. 1.60.
Pędzelki do mikotonu po 10 ct.
Papierki na muchy. Tuzin 30 ct.
ALICHENIA Niezawodny i wypróbowany środek na wytępienie grzyba domowego. Kilo 40 ct.

JAN IHNATOWICZ
magister farmacji i chemik sądowy. 401 2—?
We Lwowie ul. Kopernika l. 3, Filii w Krakowie Sukiennice l. 20.
oraz we wszystkich pierwszorzędnych aptekach i sklepach.

Chcąc zadośćuczynić wielorakim wymogom, założyliśmy

wielki skład powozów

we Lwowie,
przy ulicy Karola Ludwika l. 5,
w którym zawsze utrzymywać będziemy w zapasie obfity dobór powozów po każdej cenie.

Przy trwałości naszych oddawna z dobrej sławy znanych wyrobów fabrycznych, jesteśmy w stanie pozbywać towar nasz po najprzystępniejszych cenach i przyjmujemy tutaj także wszelkie zamówienia. 2191 1—?

Schustala i Spł.

nadworna fabryka powozów

Odezwa do P. T. Publiczności!

Pan Christian Raitmayer, który się we Wiedniu podczas pożaru w teatrze na Ring spalił wraz z swoją młodą żoną, zostawił swoje mienie bez ostatniej woli. Pan kurator i opiekun dzieci sprzedał takowe podpisanemu składowi, który je odprzedaje, wysyłając:

tylko za 7 złr. 50 ct.

Przedmioty te składają się z politurowanego zegara pendułowego w drzewie za szkłem, 9 sztuk rozmaitych pięknych oleodrukowych obrazów w ramach złoconych i czarnym brokacie. Obrazy przedstawiają krajobrazy, portrety, obrazy świętych, rodzajowe, mają one same tę wartość; pyszny deszczochron jedwabny atłasowy z pysznym trzonkiem, także lity nowy angielski deszczochron z dzwonkiem odskakującym, i z patentowem stalowem ustawieniem, 24 sztuk patentowanych łyżek stalowych, 12 małych, 12 wielkich, 3 chochle, jedna do mleka, druga do wazy, taka prawdziwa badeńska wiśnia 3 pary nowych rękawiczek i 6 par rożnych pończoch, 5 sztuk pysznych bagatelek do udekorowania pokoju z bronzu, porcelany i kryształu. Są to rzeczy mistrzowskie, do ustawienia na komodzie, trymódce lub biurku, 2 pyszne lichtarze ze srebra chińskiego powabny instrument, zwany ptakiem śpiewającym, do wyuczenia ptaków śpiewu, wielki kosz na chleb z cynkowego drutu stalowego z podstawką, piękna lampa pokojowa na podarunek weselny i francuski zegar budzik z dzwonkiem, niedający nikomu zaspać. To wszystko nabyć można tylko za **7 zł. 50 ct.**, udając się do: Depot, **Stadt, Adlergasse, nr. 12, I. piętro, we Wiedniu.** Tamże udziela się wszelkich objaśnień i można zwiedzać te rzeczy.

O każdym pojedynczym przedmiocie udziela się objaśnień. Przy wysyłce dopłaca się za skrzynkę 65 ct. osobno. 1980 1—6

Galic. Bank kredytowy

we Lwowie, ulica Jagiellońska, l. 3,

wydaje — począwszy od 1. stycznia 1881

4% ASYGNATY KASOWE

z 30-dniowem wypowiedzeniem,

zaś wszystkie inne w obiegu znajdujące się

asygnaty kasowe

począwszy od dnia 1. kwietnia 1881

będą oprocentowane tylko po 4% z 30-dniowem wypowiedzeniem.

Lwów dnia 1. stycznia 1881.

Dyrekcja

[Przedruk nie będzie opłacony.]

FUTRA na letne przechowanie przyjmuje się w sklepie kuśnierza

G. IWACHOWA
W RYNKU l. 40

po cenach najumiarkowańszych. Także **przerabiają się futra** w letniej porze **taniej** i dokładniej jak w zimie.

Polecam się łaskawym względom Szanownej Publiczności kreśląc się z głębokim szacunkiem

G. IWACHOW.

Wyszła z druku broszura pod tytułem:

Ogrodnictwo lasowe

czyli

Nowa kopalnia złota.

Treść: Wstęp. — O chmielu leśnym. — O malinach. — O leszczynie i jej orzechach. — O drzewach owocowych w lasach. — O zakładaniu winnic w lasach. — O grzybach. — Dodatkowe uwagi.

Dziełko to, bardzo zajmujące, objętości 44 stronnic, niezawodnie zainteresuje każdego Szan. czytelnika; ufni w to, ośmielamy się polecić takowe wszystkim pp właścicielom dóbr leśniczym, ogrodnikom i t. p.

Cena bardzo umiarkowana tylko **35** ct.
z przesyłką pocztową **40** „

Do nabycia jedynie tylko: w drukarni **Anny Wajdowiczowej** (przedtem Poremby, Rynek, l. 9, we Lwowie.

Także w tej drukarni można nabyć:

Uzdrowiska nad morzem Północnem
oraz
PORADNIK dla leczących się kąpielami w ogóle. Cena **50** ct.

Niebawem wyjdzie także:

KSIĄŻKA PARAFIALNA
czyli
książka do nabożeństwa
dla chrześcian-katolików.

Wydanie szóste, staranne, pomnożone i przez JEks. Najprzew. ks. Arcypasterza potwierdzone.

Nadto w drukarni tej po cenach bardzo umiarkowanych, bo o 50 prc. zniżonych, nabyć można różne inne książki nabożne polskie i ruskie, i pieśni, oraz dziełka pouczające i rozrywkowe. Szczególniej Szan. założyciele Czytelni ludowych, mogą bardzo tanim kosztem nabyć liczny zbiór cennych dziełek popularnych. Wreszcie są zawsze na składzie i po cenach najtańszych różne druki metrykalne, gospodarskie, wyborcze, kancelaryjne i t. p.

Adres jak wyżej. 2380 1—2

PRAWDZIWE

PIGUŁKI MORISONA

Pa ARTHAUD MOULIN

najlepsze ze środków czyszczących przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, skrofulicznych, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi. 1823 44—?

Skład główny w Paryżu u p. Arthaud Moulin, aptekarza 30, ulica Louis le Grand, we Lwowie skład wyłączny w apt. p. Krzyżanowskiego obok Brygidek.

Klaister szewski

piękny, ciemnki i żółty, pierwszej jakości, poleca przy dołączeniu zadatku $^{1}/_{3}$, resztę za zaliczeniem przy odbiorze najmniej 50 kilo, za 100 kilo 43 zł. i 2prct. skonto. Iste Dampf. Stärkef brik, E. Paternak we Wiedniu V. Bez. 187 7—12

PILULES
DE BLANCARD
à l'Iodure ferreux Inaltérable
Sans odeur ni saveur de fer ou d'iode
L'ACADÉMIE DE MÉDECINE
[illegible]

PIGUŁKI BLANCARDA
używają się przeciw
chorobom skrofulicznym, niedokrwistości, słabemu rozwojowi organizmu, etc.

Wymagać należy podpis wynalazcy jak obok znajdujący się u spodu na etykiecie zielonej.

Wistrzegać się fałszerstw i naśladownictwa.

223

N. B. — Ne devront être considérés comme préparés par l'Auteur que les Flacons de Pilules qui présenteront un CACHET D'ARGENT RÉACTIF fixé à la partie inférieure du bouchon, et la signature ci-dessous.

Blancard
PHARMACIEN
Rue Bonaparte, 40
A PARIS

---

500 zł. wypłacę temu, ktoby używając **Röslera wody do ust i zębów,** flaszka po 35 ct., znowu cierpiał na ból zębów, lub na nieznośny odór z ust.

W. Röslera synowiec,
Wieden, I. Regierungsgasse Nr. 4.

Prawdziwa do nabycia we Lwowie w apt. Zygm. Ruckera, w K[illegible] w aptece. 1227 7—?

Wydawcy i właściciele J. Dobrzański i K. Groman. Odpowiedzialny redaktor Jan Dobrzański. Z drukarni „Gazety Narodowej."